

I

M

FILOZOFKA
EUROPEYSKA

PRZECIW
CHIŃSKIEMU
MANDARYNOWI.

FI

CE

NA

DA

HR

FILOZOFKA EUROPEYSKA

PRZECIW

CHIŃSKIEMU MANDARYNOWI

C Z Y L I

ODPOWIEDŹ

NA ROZPRAWĘ MANDARYNA OGŁOSZONĄ
W RUSKIM I FRANCUZKIM JĘZYKU

O

K O B I E T A C H

DANA PO WŁOSKU PRZEZ BONOŃSKĄ
AKADEMICZKĘ *A. P.*

a przez

HRABINĘ *L. D.* NA POLSKIE PRZEŁOŻONA
I PRZEDRUKOWANA.

W W A R S Z A W I E

R o k u 1820.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

LIBRARY

OF THE

PHYSICAL SCIENCES

AND

THE

DEPARTMENT OF

PHYSICS

CHICAGO, ILL.

Bien C. H. 1

Do
NAYJAŚNIEYSZÉY
CESARZOWY
AUSTRYACKIÉY
WĘGIERSKIÉY, CZESKIÉY, GALICYI-
SKIÉY i t. d.
KROLOWY
PANI NAYMIŁOŚCIWSZÉY.

No.

WATKINS

CELESTIAL

AUTUMN

WATKINS

1850

WATKINS

WATKINS

NAYJAŚNIYSZA PANI!

*Z*agrożone losem barbarzyńskię niewoli, przez dzisiejszych pod imieniem Reformatorów prawdziwych burzycieli Świata, Europejskie Kobiety, nie znajdując dla siebie rady, jak tylko uciec się wprost pod Waszëy Cesarsko - Królewskiëy Mości wielowładną Protekcyą. — Nad całe tych Kobiet Pokolenie wyniesiona w Znaczeniu, wypada naturalnie, abys stanawszy na ich czele, przemówiła za niemi i za sobą, za ich i własny upomniata się Honor, ich i własnemu zapobiegła nieszczęściu.

Prawie podobna między nami, Płcią Twoią i nowo - filozoficznemi Reformatorami, jak niegdy między Izraelskim Plemieniem i złośliwym Amanem toczy się dzisiaj sprawa. — Uwziął się tamtén Tyran na zupełną zagładę rzeczzonego Plemienia, ci

Despotowie sprzysięgali się na nasze wieczyste uwięzienie. Wygrał lud Izraelski z Amanem, bo miał w rodzie Monarchinią, która go gorącą swoją prośbą do Naypotężniejszego pod ów czas Państw Assyryjskich Cesarza swego Męża zachowała od zguby; pewno więc i my nad zawziętością okrutnych Projektantów dzisiejszych odniesiemy zwycięztwo, jak skoro Najjaśniejsza Kobieta do Naywiększego z Monarchów Europejskich Matłonka przemówi za sobą i swoją Płcią Europejsko-Kobiecą.

Już zawstydzila błache do teyże Płci wspomnionych Projektantów pre-tensye jedna z Bonońskich Filozofek, którey uczone dzietko przelożywszy na język Narodowy zWłoskiego, mam honor jako Galicyanka w uczuciach naygłębszego uszanowania poświęcić Imieniowi moiéy Naylaskawszék Krowy.—Wątpić nie mogę, że sam odgłos tak wielkiego Imienia zparalizu-

ie i języki i piora zuchwałych Refor-
matorów, których dziki mian i two-
rzenia nowéy Świata figury, zapędzi-
wszy w konwulsye, miota jak opętań-
ców na bluźnienie, deptanie, burze-
nie i pustoszenie cóżkolwiek Świętego
bądź w Religijnym, bądź w moralnym
i Cywilnym porządku czcify dawniey-
sze wieki. — Petna na lziei o tak zbr-
wiennym skutku wraz ze wszystkimi
Współ-rodaczkami moimi, rzucam
się u podnożka Majestatu Waszégó
Cesarско-Imperialskiego Mości, Pani
Naymiłościwszégó

naywiernieysza poddanka

L. D. Galicyiska HRABINA.

I

I

T

E

V

S

I

C

L

A

K

I

Z

V

Z

E

C

FILOZOWKA EUROPEYSKA

PRZECIW

CHIŃSKIEMU MANDARYNOWI.

W S T Ę P.

PRZED kilku miesiącami, ofiarował mi Przyjaciel Dziełko Francuzkie o *Kobietach* wręczone sobie, powiadał, i przez Gaskończyka mieniaćcego się Członkiem *Towarzystwa Reformatorów Świata*, z propozycją, aby jako już kursujące w Chińskim, Ruskim i Francuskim, jeszcze na Włoski, a z kolei na resztę Europejskich języków, ku upowszechnieniu wyroków moralizujących w jego kartach Oświaty przełożone zostało.

Nie mogłam się poiąć z radości na widok tak drogiego prezentu, jak mi go z ust Gaskończyka otaxował Przyjaciel. — Biorę, o'wieram, przeglądam tytuł: tém czasóm na nieszczęście bije godzina moiey

Akademickiéy Jakcy i zmusza do umartwienia gwałtownéy ciekawosci, która mi ku odczytaniu przynymnacy jednego Paragrafu zaostrzyła apetyt. — Schowawszy więc i zamknawszy Dziełko nakształt kosztownego kleynotu, gdy po odbytém Jakcy Professorskiém (*) nie bez pospiechu powróciłam do domu, chwylam z niecier-

(*) Natch nie zadzwia Polskiego Czytelnika funkcya *Professorski*, z którą tu wypisane się nasza Włoszka, kto zwedzał Włoskie Akademię, lub świadom ich Historji, nie może nie znać, że tam (szczególnie w Bononi, Neapolu, Florencyi), od dawnych wieków, nie tylko rywalizują o honor Katedr Nauczycielskich z Męszczyznami Kołбаты, ale też częstokroć bardzo ich wyścigają w filozofii i zowiec. — Mogłabym przystąpić od Roku 1366 rozpoczynając wymienić ogromną listę takich Akademickich. — Medzy samem Bononskim pamiętnie do dzisiaj dnia *Acetella Ignati, Pettizia Corradini, Madolna Bonignoni, Laura Bassi*, które mianem w Fzecznych i Metafizycznych i k Matematycznych Umiejętnościach na stopniach Professorskich wstawiały swe Imiona. (*Nota Italiny*).

pliwością mój klejnot, rozpatruję się w pretendowanym blasku promieni jego zachwalonego światła; Aliści z nagła pobiera mnie migrena, dalej trętwieje serce i kraje się od znu, prawie jak poniewolnie wyciska z gęby słowa, na które choć dosyć sprawiedliwe, wątpię żebym się zdo-
 była w spokojnych Duszy chwilach, przez obawę ściągania na siebie epitetu nie-
 tolerantki, lub fanatyczki ze strony nowo-
 rodnych Filozofów dzisiejszych.— Ach! ty przybrzydły barbarzyńco, rzekłam w so-
 bie cechując *Chińskiego Mandaryna*, ty barbarzyńco jakiemże prawem wogles tak grubiańsko krytykować i tak despotycznie potępiać nas Europejskie kobiety? Mu-
 siales przebiegać te Kraje, albo wizyto-
 ować same nierządnicze warsztaty w miey-
 sce twego Seraju, albo dostrzegłszy tu
 owdzie innicy chwalebny inicy Kobie-
 tami cnotliwemi przykładu, zapędziłeś się
 do potwarczo-solistowskiego wniosku, po-
 czytniąc wszystkie bez braku za gorszy-
 cielki i wszetecznicę.

Im głębiej zapuszczałam oko w tę zło-
 śliwą gryzmolę, tém bardziej rozpalala

się żółte przeciw brutalnym dzikiego *Mandaryna* atakom. — Szczęśliwy przecież moment po kilkotygodniowych do Chińczyka żalach, wyprowadził mnie z błędu. — Powraca Kupiec Lonoński z Indyjskimi towarami, któremi naładował Okręt w Porcie Chińskim *Kantonie*. Tén jako bliski kuzyn powitany przezemnię, udarowawszy mnie niektórymi osobliwościami Azjatyckich produktów, dobywał on ec Pisemka i podaje mówiąc: Oto jest, miła kuzynko, prezent, który z umysłu dla Wpani przywiozłem. Siadającemu już do Okrętu, zastąpił mi jeden z Chrześcian Chińskich, i zapytawszy czyli w moim Ojczyźnie znany język jego Narodu, gdy odpowiedziałem, że uczą go w Akademijach. — Weźmijże, rzekł, Przyjacielu, to Arkuszowe Pisemko, zabawisz nim twórch Europejczyków, a szczególniéj kobiety. — Weźmijże ie teraz i Wpani, przydat Kupiec, a gdy odczytasz, będziesz łaskawa powiedzieć mi treść jego. Tu wytłómaczywszy uczucia mej winny wdzięczności dla grzecznego kuzyna, idę do Domu, zamykam się w Gabinecieku,

otwieram Pisemko, i wyczytuję z podzi-
 wiennym co następuje: „Za panowania sła-
 „wnego *Kien - Long*, Ojca dzisiejszego
 „*Kia - ling* Chinskiich Krajów Cesarza,
 „zrobił się potężny ferment w Dworskim
 „Seraju, do którego sam Monarcha przez
 „nieostróżność podał taką olazę. — Roz-
 „gadawszy się poufale ze swoimi Zona-
 „mi, wspomnieli im o nieokreślonych Ko-
 „biet Europejskich wolności, ich wpły-
 „wach i publicznem znaczeniu. — Ta nad-
 „spodziana relacya tak dalece je rozezuli-
 „ła, że nie przestali c na głębokich wzdy-
 „chaniach w czasie Cesarskiego Dyskursu,
 „w moment po jego ukonczeniu, wszy-
 „stkie zarazem z płaczem i szlochaniem
 „rzuciwszy się do nóg Najjaśniejszego
 „Męża, dopóty prosiły, żebrały, zaklina-
 „ły o przywiléy téy saméy dla siebie i
 „Kobiet Chinskiich wolności, którą ciesza
 „się Europeyki, aż nakoniec po różnych
 „bezskutecznych wymówkach, zmiękcho-
 „ny serdecznemi jękami, musiał im przy-
 „rzec, że wkrótce zgromadzi Radę Pan-
 „stwa, ku dogodzeniu ich gorącym żą-
 „danom. — Odebrawszy tę pocieszna ze

„ strony Cesarza obietnicę, jeszcze nazbyt
 „ dalekimi baczysz się, od celu, aby się
 „ zaspokoić. Znały one dobrze, że Man-
 „ darynowie mający składać Radę i wię-
 „ kszością głosów decydować w tak wa-
 „ żnym, decydującym, niepraktykowanym,
 „ a całego N. rodu interesu dotyczącym
 „ przedmiocie, znają się podobno ró-
 „ wno twardemi, jeżeli nie twardszemi
 „ nad Cesarza. Coż więc czynią? Po roz-
 „ mitych takich i owakich projektach,
 „ zgadzają się na jeden: Żeby pod naj-
 „ głębszym sekretem użyć swoich Rzezań-
 „ ców do wręczenia znaczniejszym Man-
 „ darynom biletów, te zaś zeby podobną
 „ drogą innym Mandarynom Państwa,
 „ jak najszybciej przesyłać ich kopie,
 „ końcem aby wszystkie Seraje przykła-
 „ dem Dworskiego przychyliły serca mę-
 „ zow do kobiecego interesu, nim zia-
 „ dą się na Radę. Stało się. Nakształt bł-
 „ skawicy wszęch i wzdłuż Państwa roz-
 „ szedł się między Mandarynki Uniwer-
 „ sal Cesarzkiego Seraju, przez posługę
 „ Ławorytów Rzezańców. Zbliża się ter-
 „ min nakazanego Mandarynom stawienia

„ się w Stolicy, i Żegnają swe Żony; Alić
 „ z nich każdy patrzy na Sece, jaka sam
 „ *Hien-Long* znalazł w swym Palacu:
 „ Petno płaczu, ryku, szlochania, połą-
 „ czonych z nawiśniętym prożbami,
 „ aby gdy kwestya ściągająca się do wolno-
 „ ści Kobiet Chińskich (o której ani śni-
 „ ło się Mandarynom) w Lbie Prawodaw-
 „ ców zagajony zostanie, raczyli przychy-
 „ lić się do Cesarzowskiej opinii. Zdumieni
 „ Mandarynowie na tak extraordinary-
 „ na swoich Żon propozycyę, pytano z cie-
 „ kawości, jakoby drogą mogły dochodzić
 „ Gabinetowego sekretu, który im samym
 „ nie wiadomy do tychczas? Obawili nam
 „ go Wielki *Tien* (Pog Chiński) tknięty
 „ litością nad zaośnym stanem Pleci na-
 „ szey, odpowiedziały z gory nuczony
 „ Niewiasty, i tym bardziej zadziwily
 „ swych Mężów. ”

„ Stawiają na onie Mandarynowie
 „ w Stolicy, zgromadzą się do Prawo-
 „ dawczy Świątyni i czekają Cesarzowego
 „ przybycia. W stółce pokazuje się Ce-
 „ sarz, siada na Tronie, i w takich wyra-
 „ zach tłumaczy ze omadzonym przyczy-

„ ne ich wezwania: Co mamy naydłuż-
 „ szego w życiu, Zacni Mężowie, stało się
 „ okazyą waszego zjazdu, i przedmio-
 „ tem, nad którym dzisiaj naradzić się
 „ wypadu. Jest to poprawa czyli ośłodze-
 „ nie przykrego losu kochan'y Płci Nie-
 „ wieści'y, od niepamiętnych *Wieków*
 „ skazan'y u nas na dożywotnie więzie-
 „ nie, gdy tam czasem gdzieindzi'y mia-
 „ nowicie w *Amopie*, z łaski tamiecznych
 „ *Praw liberalnych*, nieograniczon'y
 „ używają wolności zawsze swobodne
 „ i szczęśliwe *hobuty*. — Nie trzeba mi
 „ długo rozwodzić się w tym względzie;
 „ bo wiem, że urodzone serc waszych
 „ *czucia wymowniejsze nad język*. Mu-
 „ sielibyśmy albo przestoczyć naturę,
 „ albo ićy głos zatłumić, gdybyśmy nie
 „ chcieli szczerze kochać tej Płci, która
 „ będąc początkiem bytu, jest oraz źró-
 „ dłem naszej rokoszy. Lecz kochać
 „ szczerze, a martwić, nudzić, ciemnić
 „ ukochaną Istotę, nie byłoby to oczy-
 „ wistą sprzecznością? Prawie to sprze-
 „ czność wykazuje się w naszym *złobie*.
 „ temu postąjowamu, któremu oświeczny

przesąd nadał jakąś cechę Religijny
świętości. Niby my kochamy te łobie-
ty i z przeszczoną dla nich tłómaczeny
się uprzejmością, a przecie nakształt
podłych niewolnic trzymamy je w kay-
danach, nakształt ohydnych występnic
lub wazyatek zamykamy w więziennach.
Smutne ofiary naszego despotyzma! ani
im wolno widzieć Świata, do którego
stworzone, ani kosztować słodyczy spo-
życzeństwa, do którego z natury uspo-
sobione; ani głoty za okno wychylić,
ani nogą za próg postąpić, ani słówka
do obcego przemówić. Ach! to zdane się
za nazbyt tworda kondycja, i ledwo-
bym nie powiedział, że gorsza nad by-
dłą.

„Już od dawności dyktował mi ro-
zum sprzymierzony z uczuciem, żeby
nareszcie pomimo straszną się panu-
cego u Nas Narodowego przesądu, wy-
mierzyc sprawiedliwość cierpiącym;
Ale daleko więcej dokazały w tych cza-
sach łzy, któremi ta Płacz młoda
opłakiwała swoje niewolę, skropła mo-
je łono. Otoż jest przedmiot, który mnie

„ zmusił do zaiznienienia Waszój Rady,
 „ Najświetlejsi Mężowie. Jako Syn Nie-
 „ ba, znam się być winnym opatrywać
 „ ziemskie sprawy. I na Lew dobro, jak i na
 „ z m Ojca i Włosa tydzie ludów (tytu-
 „ ły Chińskiego Cesarza) czuję się obowią-
 „ zany słuchać los dzieci, i ich rozkwi-
 „ lonych osuszać. Gdy jednak odważne
 „ zażycie stawiają na zawadzie, przeto
 „ nie chcąc ściągnać na siebie opinii arbi-
 „ tralnego Zarządcy, postanowiłem tak-
 „ cznie z wolą przez Was reprezentowa-
 „ nego Narodu decydować rozwiązanie
 „ **Problemu:**

„ Czy zgodna z naturalną słusnością,
 „ aby Chińskie kobiety, przykładem Eu-
 „ ropejskich, równe y z Mężczyznami
 „ używały wolności?

„ Niezmierne zadumienie padło na
 „ wszystkich Mandarynów, gdy sobie
 „ każdy wspominał, że w tym samym
 „ przedmiocie był atakowany od Zon-
 „ niby z Nieba natchniętych, przed swo-
 „ im do Stolicy wyjazdem. Po krótkich
 „ więc za i przeciw Projektowi Cesar-
 „ skiemu odezwach, został jeanomyślnie

„przwiętę, i dzień do Kobiet uwolnienia
 „wskazany; z warunkiem jednak, żeby
 „pierw odbył pół-roczną z niemi pro-
 „bą, nim Dekret wieczystego ich oswo-
 „bodzenia podpisany zostanie. Ten wa-
 „runek był skutkiem skrupulatności je-
 „dnego z gorliwszych Patriotów Chen-
 „Lea, który błądząc się niebezpieczeństwa
 „z nęgiego podchlebiania Kobietom, ra-
 „dził w zabranym głosie uczynić do-
 „świadczenie, aby w czasie nie żałować
 „pośpiechu: *Cytnie przychylam się,*
 „*uzekł, do ołotzenia losu Płci przez*
 „*naturę drogiy mojemu sercu; Ale in-*
 „*teresy nie mamy Honoru, jak dobra Oj-*
 „*czyściego dyktuje, aby poprzednio prze-*
 „*konać się z praktyki, czyli dobrodziej-*
 „*stwa, które tej lubéj Płci zamysłamy*
 „*wyswiateczyć, nie splami nadużyć.*
 „*W tym celu wnoszę, żeby wypuszczony*
 „*lioboty z dotychczasowego więzienia,*
 „*przynajmniej przez pół-roku dostze-*
 „*gali ich moralnych obrotów, nim po-*
 „*stąpimy do ostateczney w tym obje-*
 „*kie decy. xi.*”

„ Po zadekretowaném z jednéj stro-
 „ ny powszechném wazwoleniu Kobiet
 „ Chińskich z nudnego więzienia i samo-
 „ tności Seraju. a z drugiéj nawciszej-
 „ szym między Prawodawcami sekrecie
 „ o pół-rocznéj probie. mającém ostate-
 „ cznie rozwiązać problema dotyczące dal-
 „ sze ich przeznaczenie, wracają Manda-
 „ rynowie do Prowincjów, publikują Edy-
 „ kta, zmuszają każdéj kondycyi Obywa-
 „ telów, aby niezwłocznie swoje Kobie-
 „ ty po Europejsku wypuszczali na wol-
 „ ność, i wraz z Cesarzem własnym do
 „ tego przewodniczą przykłem. ”

„ Na tak pocieszną nowinę, padają
 „ w zachwycenie Kobiety, raz skaczą,
 „ drugi raz płaczą, trzeci raz omdlewiają
 „ nieogarnioną przepełnione radością. —
 „ Optonawszy nakoniec z pierwszych en-
 „ tuzjazmu zapalów, występują na publi-
 „ ką, prezentują się po Ulicach i Rynkach,
 „ odbywają wizyty i promenady, słowem
 „ używają wolności, jaką im stósownie do
 „ Praw Natury Rządowym zaręczono Edy-
 „ ktem. Ale niestety! trudno im było
 „ znurtować tajemnicę, że ta wolność

„znaczyła szczerą próbę; jeszcze trudnię-
 „ zgadując fatalną przyszłość, że po odby-
 „ tej próbie miały powrócić do przesz-
 „ swej niewoli. Jak Mandarynowie tak i
 „ sam Cesarz nie spuszczała z oka kondui-
 „ ty swych Kobiet, podstrzegając, pod-
 „ słuchując, śledząc, szpiegując wszystkie
 „ domowe i zadomowe ich ruchy. Stając-
 „ ta która w oknie dla przypatrzenia się
 „ przechodzącym, druga rozinowała się
 „ z kimś znajomym na Ulicy, trzecia
 „ uśmiechnęła się do Sjsiada, ta w przy-
 „ mowaniu wizyty okazała się grzeczną,
 „ tamta odebrała bilet lub prezent od
 „ przyjaciela: jużci *Nota bene*, już defekt,
 „ już występki. (*) Ponieważ zaś przy

(*) Z ledwością pomieściłabym w głowie, aby
 Rząd tak swały, rozsądny i moralny, jak-
 kum go odmalował Wolter, mógł zobaczyć
 się na dz kosc i brutalstwo aż do potępie-
 nia w kobietach skazowek naturalney ludz-
 kosci, gdyby mnie nie ostrzegął stary *Flu-
 tarhus*, że ten tryb barbarzyński wspólny
 wszystkim Narodom, u których panuje wie-
 lożeństwo Męszczyźnie mniącemu kika,
 kikanasce, lub mładzieśnat Kobiet; tem

„życiu społecznym prawie niepodobna
 „takich uchronić się występków, skoni-
 „czło się więc na tem, że po upłynio-
 „noy szesnastu-letniej Kobiety Chiu-

samemu czującemu się młodym zdolnym do
 znowu brania czli dęgożenia mi wszyst-
 kiego, z asze same się w miastu potęwzrze-
 nych wami, a znowu asze gozno-
 sze pozryw w jego zektypcznych oczach,
 reze się w ciemności występkami. Jisnie to
 wykłóć w życiu. Tem skłania dopiero po-
 chwały i szlachetności. „Młotów, praw, bar-
 „buzek i kci. „Nad ow, mianowicie Per-
 „sów, w bardzo wielkiem mając podeyżrze-
 „niu. „Czyż nie niewieści, nadier dzikami
 „i twardemi stawiają się w tym względzie.
 „Nie tylko bowiem Znow, ale też i kupne
 „nabóżnie troskliwie okrywają i bezprze-
 „stanie w D. nach trzymają i zanknę-
 „te, usilnie przestrzegając, żeby ich nikt
 „nie dojrzał. Przeto nawet w potrozych
 „zawszą Namiotami zstępnymi przewo-
 „żą. „Barbarorum. „Natio plurima, et im-
 „pitata Persorum, re. „Ceteri materiam pa-
 „dientiam suspectam habet, in eaque re ad-
 „modum agrestis est et asperitas. Non enim
 „Conspicis modum, re. „Non enim autem emittas
 „petulantes curiose asserunt, et ne ab aliquo

„skich wolności zgłębieni głosami Cesa-
 „ra i Mandarynów powtórnie zgroma-
 „dzonych na królu, i ca dozywotnia nie-
 „wolna wieczne czasy zatwierdzona zo-
 „stała.”

Taka jest ca do słowa Chińskiego Pa-
 miątka o hobietach rekcyas idzie załém,
 że Ruskie i Francuzkie ićy tłumaczenie,
 między Romanse porachować należy. Niech
 mi daruje Autor tego Romanu, kiedy mu

*ex ro videantur, domi assidue occultas ha-
 bent. In itineribus obeundis sub T. bernacu-
 ly clausis undique in rebus feruntur.*
 (Put relis in Vita Themist.) Tęże w Bo-
 gusiu Art xerxes „Tak cieżce post poley-
 „zizłwy i nie powściąglwy N rón barba-
 „rzyńców wzglętem swych K biał, że nie
 „tylko kt by do Królewskuy naciężnicy
 „przystąpił, lecz ktoby dotknął iey pora-
 „z u w podro v, natychmiast traci głowę”
*vehementer enim suspitiosum de mulierum
 pedita barbarorum est genus atque in-
 temperans, ut non modo qui pellicem Re-
 gis attigerit, sed etiam qui ea cinere apio-
 pinquaverit, curiaque quibus vehuntur im-
 pulerit, capite puniatur* (Id in Vita Artax-
 xerx.).

powiem, iż jego imaginacja samego nawet podobieństwa prawdy, które bywa istotna w wszystkich dowcipnych kłamców maska, uchybiła w swym planie. Więcej niż pewna, że od łepki, gdy pierwszy raz Europa usłyszała o Chinach, i szcze do dziś dnia nie widziała prywatnego ich Wojazera, dopiero Rządowego Posłańca; bo fantazya tego dumno - przesądneho Narodu, prezentuje mu resztę Świata, jako nie wartą jego oka. Z kądze się tedy wzięła Legacya złożona z sześciu Mandarynów przez całe sześć lat ze swoją świtą plądrujących Europę? Kto ich widział? Kto im dawał paszporty? Kto o nich choć pot-słówka napisał? Jest to igraszka któregoś z dzisiejszych Filozofów *Reformatorów Świata*, jak wykazuje same świadectwo Gaskoneczyka składającego Dziełko w ręce moiego Przyjaciela.

FILOZOFKA

DO
SWOJÉY PŁCI
EUROPEYSKIÉY.

Patrzawcie miłe Siostry, co za nieszczęśliwa Ziemięgo Świata w względzie Naukowym Kondycya! Były przed nami wieki, które (jak powiadała) samych tylko niedołącznych, zabobonnych i barbarzyńskimi przesądami zatrutych Geniuszów rodziły. Szło zatem naturalnie, że zamiast te niezdarne Geniuse rozpościerać między Śmiertelnikami światło, jeszcze ich bardziéj swoimi lekcyami utwierdzały w ciemnocie, zawsze im powtarzając jedno, zawsze trzymając ludzki rozum w kajdanach, przez obawę żeby wygórowawszy nad siebie nie dosięgł Niebios i nie zaszedł w szkólną sprzeczkę

z bogami. Otóż natchnienie zrządziło przeznaczenie czasu, gdy Ziemia na miejsce tych pismowczyków, wydała nam Ołbrzymów, którzy siłą wybitą swych potężnych Główn dowcipu, nie powiem dosięgają, lecz przebijają wszystkie Olimpu gwiaździstego sklepienia, i aż nad Niebiosa wlatując, tam układają cenne Systemy, Hypotezy, Planv, Projekta, wzamianrze już oświecenia naszych błędnych rozumów, już wykorzenienia obyczajnych niełódów i polepszenia światowego bytu. Tu miałabym całym gardłem wykrzyknąć: Winszujemy sobie Siostry tak wielkich Bohatyrów Mądrości! dziękujemy dobroczynney Minerwie za tak potężne Luminary, ktoromi raczyła udarować zasypiony przez tyle wieków naszego Świata Uczonego Horyzont. Ale niestety! na cóż się przyda ludzkiemu oku światło którego ani gołą żrzenicą, ani przez żadne okulary nie potrafi dosięgnąć? krótko mówiąc: Przebrała miarę w swojej opóźnionéj szczodrocie literacka Bogini, gdy wyniosłszy nad sterą człowieczego pojęcia dowcipy Geniuszów swojej nowéj kre-

acyi, zrobiła ich Mistrzami nie zrozumiał-
 nę dla całej reszty Śmiertelników Oświa-
 ty. Słuchamy my biedni śmiertelnicy z zech-
 włością, i nadstawiamy obydwóch uszów
 Lekeyom przedziwnę tych nowych Ge-
 niuszów mądrości, zastanawiamy się nad
 nieporównaną subtelnością extraordyna-
 rynych ich wyobrażeń, lecz na ich Opi-
 nie poglądamy właśnie jak gdyby na Święte
 Tajemnice czyli Artykuły Wiarowe; ztąd
 że przechodzą wszystkie dotychczasowe
 ludzkiego rozumowania i pojęcia granice.

Oświadczają prawda dosyć otwarcie te fi-
 lozowskie Giganły że na samym naturalnym
 i oryginalnym rozumie niby na niewzru-
 szonę bazie opierają swoje literackie roz-
 prawy; ale ta naturalność pewno wyłącznie
 zastosowana do ich olbrzymich mózgów,
 nigdy się nie pomieści w głowach naszego
 kroiu. Nie wspomnę ja tu fizyczney o po-
 czątku Świata widzialnego kwestyi, którą
 nasz prosty, naturalny, oryginalny rozum
 rozwiązując zaręcza: że w pewnym i to nie
 nazbyt dawnym czasie, jednem słowem
 czyli rozkazem woli Wszechmogącego Bó-
 stwa, z szczeręj nicości nabrał dzisiej-

szego istnienia: zaś w świetle uproporcy-
onowaném do oka pochwalonych M. drców
całe inaczej prezentują się rzeczy. Tam
je ni widzą Świat przedwieczny, niestwo-
rzony, i nawet współistotny Bogu; drulzy
przed tysiącami milionów lat kształcony
ślepo przypadkowém zdarzeniem; inisi spo-
sobem przyrodzonym wykluwający się
z nasion i jay każdemu istot gatunkowi
tak dalece właściwych, że z jednego prosz-
ka wszystkie proszki, z jednég góry wszy-
stkie góry, z jednég kropelki wody wszy-
stkie morza, z jednég Gwiazdy, Planety i
tam daley, wszystkie się Gwiazdy i Pla-
nety w skutku jay pomienionych wy-
legły. Względem tylko Człowieka ma-
linka kontrowersya między Fundatora-
mi tego precudnego Systemu. Są któ-
rzy dowodzą, że Człowiek wykluł się z ja-
ia urodzonego w Oceanie, i wyrzucone-
go na Wyspę, czyli ląd suchéy ziemi;
drudzy daleko jasniey i prawie no fizy-
cznemu wykazują na oko, iż ludzkie ple-
mie nie z jaja, ale z karpiów, Szczupaków,
Okoniów przez metamorfozę wzięło pierw-
szy początek. Nie powiem ani o Metafi-

zycznych spekulacyach, gdzie nasz oryginalny rozum przedstawia nam jednego nieskonczonego w doskonałościach Boga, jedną bezmateryalną i nieśmiertelną Duszę w Człowieku, wraz z niezmierną wyższością ludzkiej nad bydlęcą naturę; gdy témczasem uprzywilejowana żrzenica dzisiejszych Ostrowidzów albo dostrzega że nie masz żadnego Boga, albo ich na tuziny rachuje, albo w Człowieku upatrnie machinę sprężynami nadzianą, albo w nim dwie lub trzy Dusze znawduie, albo go brata z bydlęty, albo niżey bydląt taxuje. Dosć na tém, że świadectwem tych nowych Metafizyków, jeden podług nas nawnikczemniejszy robak, jaką jest n. p. zasklepiona w swéy skorupie Ostrzyga, z naydoskonalszym Matematykem w rozwijaniu Problemów może powść na wyścigi. I jeszcze więcej: głowę kapłańską ile myślącą i rozumującą, jak dostrzegają nie którzy z tychże Mędrców, łatwoby czasem przy mierzyć do głowy Filozofa.

Pominę i Moralną Naukę, gdzie nasz prosty, i do pojęcia ordynaryjnego ustosowany rozum walcząć rozmaite Cnoty

z przeciwnemi im występkami, tłumaczy obowiązki których Człowiek uczciwy tak względem Boga, jak względem bliźniego, jak względem samego siebie winien skrupulatnie dopełniać, jeżeli chce zyskać nadgodę i uniknąć kary z rąk Najsprawiedliwszego Oddawcy. Cały zbiór téj Nauki zdaie się w naszych oczach naryzeczywistszą ożywioną mądrością; ale pochołnia przyświecająca nowym Moralistom dziśieyszym wykazuje go zbiorem szczerzych uroień, marzeń, przesądów, i dziwactw starożytny ciemnoty. Wszystka Cnota ich uczciwego Człowieka koncentruie się w jednym Egoizmie, którego istotną zasadą, duszą, życiem, i końcem ostatcznym osobisty interes. Prawie więc podobny tén ich uczciwy Człowiek do owego cudownego Alchimisty, którego ręka czegożkolwiek dotknęła, świadectwem bajki przemieniało się w złoto. Tak właśnie z nim się dzieie w obyczajnym porządku: Czyli on dotknie cudzego honoru, czy cudzego majątku, czy cudzego zdrowia, czy cudzey żony, byle tylko dla posłużenia interesowi swojemu własney miłości, wy-

gody i rokoszy, wszystko to przetwarza się w cnotę. (*)

Puściwszy na bok gatunki Nauk które się wymieniło nawiasem, chociażby tegożcześni Mędrcomie ani tak głębokiemi Fizykami, ani tak wysokiemi Metafizykami, ani tak extraorlynarvinemi Moralistami nie byli stawili się dla naszego oryginalno-naturalnie ograniczonego pojęcia, tedy przypa rzew zę się im w samym wzgl dzie Polityki. która rozwiaiają w swoich Teorvach i Planach. śmiało powiedzieć można, że ich rozum nie tylko w sferze czyli rozciągłości działania, lecz nawet w istotnych regułach logikowania nazbyt otwarcie różni się od naszego.

Sadzić po rzetelnemu można powiedzieć bez podchlebczcy przysady, że jeszcze nie widział Świat Ziemski tak gorliwych, tak pracowitych, i razem tak bo-

(*) Kto sobie życzyysz poznać Imiona Mędrców, i o rzeczywiście wytkniętych Opusow przekonać się ciągniętemi z ich Traktatów tekstami; czytaj Dzieło Francuzkie pod tytułem: *Les Helviennes ou Lettres Provinciales Philosophiques*, z p ąci Tomów złożone

gatyh w projekta ściągające się do dobra swojego pokolenia Polityków, jakimi stawiają się te uprzywilejowane faworyty Minerwy. Nie jednę to klasy ludzkie, nie, ani jednego Narodu, ani jednę ze czterech części Ziemiowodnego Okręgu. lecz cały massy plemienia człowieka uszczęśliwienie, zawmuie nie zmordowaną tych choroicznych Ludolubców troskliwość. Chcą oni zagubić wszystkie nadluzycia, chcą zniweczyć wszystkie nieład, chcą wykorzeń wszystkie błędy, przesady, zabobony, despotyzmy, słowem osuszyć wszystkie źródła nieszczęść, które od wieków zalewały rod ludzki, i utundować Ray ziemskiego błogosławieństwa dla następnych pokoleń. O! co to za święte, co za chwalebne, co za zbawienne tych drogich Kosmopolitów zamiary! Ale pomierzywszy te zamiary bądź z ich środkami, bądź z zasadami, wnet obaczemy, że trudniły je zbliżyć do naszego wrodzonego pojęcia, niżli Niebo do ziemi.

Istotnym środkiem który ku reformowaniu Świata koncem uszczęśliwienia ludzkiego rodu naszym Kosmopoli-

tom doradziła Polityka, była zagłada Despotyzmu. Żeby zaś osiągnąć tego wielkiego celu, uradzili w swoim sekretnym Gabinetcie, iż trzeba otrząsnąć się z jarzma Cywilnocy i Duchowney Władzy, tén samém obalić Tron i Oltarz jako dwie bazy na których opiera się despotyzm, z jednéj strony nad ciałem, z drugiéj nad duszą biednego śmiertelnika wytwarzający tyrannię. Gdyby mię kto zapytał, czyli tén środek pogodzi się z zamiarem, odpowiedziałabym, idąc za perswazyą ordynaryjnego rozumu: że jak nocne ciemności z blaskiem południowego światła. Lud bez Cywilnocy Zwierzchności znaczyłby w moich oczach trzodę bydłą bez Pasterza; a bez praw Religijnych, których depozyt w rękach Władzy Duchowney poczytałabym go za zgraię wilków, lwów, i tygrysów. Całe więc nie powiniem, jakim sposobem zagłada tych dwóch Juryzdykcjów, miałaby uszczęśliwić ród ludzki. Jeżeli Tron ma po literalnieniu znaczyć Rząd Monarchiczny, nie zapieram żeby go mogła zastąpić Demokracja; ale w przypadku uchybionéj ele-

kcyi, zawsze znośniejszy jeden niż kilka, dziesiąt, lub kilkaset Tyranów.

Co wnaszych poziomych głowach pomieścić się nie może, to nie tylko w teoryi wysokich Polityków dzisiejszych znalazło aprobatę, lecz i praktyką nawuroczyścię przytwierdzone zostało. Widzieliśmy, że Europa czego ich gorliwość dokazała we Francyi. Nie udało się prawda pomimo wszystkie tentatywy w resztujących Narodach; ale ten defekt nie Przewodawczey Polityce, jedno wykonawczemu entuzyazmowi przypisać się należy. Widzieliśmy o warcie nieczelnych Polityków roztropność, żeby wolnymi krokami postępując ku młocie, uprzytać pojedynczo zawady. Pierw Religiją wypadło zwojować, a Świeckie Rządy na jey zasadzone powadze bytyby albo same przez się, albo łata impetem potracone upadły. Niecierpliwa gorączka chcąc jednym zamachem Tron i Ołtarz obalić opóźniła exekucyą, i do odmiany Planu zmusiła wykonawców. Przyszło dzisiaj do tego, że ci wykonawcy w nadgrodcę swego błędu, jedną nogą klękali przed Monarchami, a drugą

ze wszystkich sił depcą, trafiają, niweczą Religijną Duchowieństwa Powagę, pewni że tym manewrem w krótkce dopną swego zamiaru.

Pomiarkowawszy jednak ci Ichmościo-
wie, że z jednej strony nie tak im łatwo
jak sobie podchlebiali zburzyć Ewangeli-
czną Boga Chrześcijańskiego Religiją, koń-
cem uwolnienia swych braci śmiertelników
od jarzma, chociaż już zparalizowanej ko-
ścielnej Duchowieństwa władzy; a z dru-
giej, że nie bardzo do twarzy politycznym
Agentom, samém otwartém barbarzyń-
stwem (n. p. łupiestwem Ołtarzy, profa-
nowaniem Kościołów, wydzierstwem fun-
duszów, znoszeniem Instytutów) cechować
swoje kroki, udali się do grzeczniejszych
sposobów. Starali się najprzód winowić
w Ludy Chrześcijańskie Synkretyzm, czyli
jednaki dla wszystkich Wiar, wyznań i
nabożeństw szacunek, każąc im trzymać,
że tak dobry w oczach Boskich Lutheranin
i Kalwinista jak Katolik, tak przyjemny
niebu Żyd i Muzułman jak Chrześcijaнин.
Gdyby się ta propozycja w powszechną
zamieniła Opinią, tedy już wygrała na-

szych Reformatorów Polityka; bo kto wierzy że tak i nie tak, czarno i białe, ciepło i zimno jednakie ma znaczenie, ten nic nie wierzy. Daleko szluczniejszego chwycili się manewru, kiedy ustroiwszy mnę bardzo nabożnych i gorliwych Religiantów, uložyli plan, żeby niby to dla rozszerzenia światła Wiary, upowszechnić pomiędzy ludźmi bez żadnego wyiatku kondycyi, płci, wieku, Biblii Świętęj czytanie; z jednym tylko warunkiem, aby ta święta Biblia pierw ze wszystkich przypisków czyli gloss i objaśnień Kościelnych oczyszczoną została: Ma się rozumieć, aby ją każdy podług swojego prywatnego ducha, albo instyktu namiętności panującęj tłumacząc, utworzył Wiarę do własnego gustu; tém samém ile głów tyle narobiłoby się Religiiów, a jedna prawdziwa straciłaby Wyznawców.

Przy tak okrutnéj tych nowych Polityków przeciw Religii Chrystusowęj niechęci, chceszz napatrzeć się Kochane Siostry, pociesznego kontrastu? Nadstawcie uszów i posłuchaycie jakie to z nich ogniście o utrzymywanie Chrześcijańskięj Moral.

ności Zelanty! Że między Kobietami naszego wieku znalazła się nie jakas część myślicy i żyjących po niozolsku exorbitantek, jużci nas wszystkie razem winują, sądzą, dekretują i na dozgonne potępią więzienie! Niechże tu oryginalny rozum tłumaczy i tłumnie: Burzyć Religiją, a domagać się Cnoty, czy nie jednoż to znaczy, jak walić drzewo z korzenia, a chcieć żeby wydawało owoce; albo wydierać duszę z ciała, a pretendować żeby trup martwy odbywał żywe ruchy? — Dla uprzytnienia tęg tak widoczney moiemu pospolitemu rozumowi sprzeczności, ledwobym nie powiedziała, że zdegradowana w pewney części dzisiejszych Kobiet Chrześcianańska moralność usłużyła Polityce za pretext; rzeczywista zaś przyczyna prześladowania i potępienia całę ich massę jest owocem zawziętości tęgże Polityki przeciw Religii, której upadek bardzo otwarcie opóźnia Kobiety. Pewnie nie podchlebię Płci mōłę, gdybym stosując listę tęg Apostatek do rejestru formalnych niedowiarków, bluźnierców Ewangeli i burzycielów Kościoła, ile rachując ich Płć mōzka w dzisiejszym Lu-

dów Chrześcijańskich zespuciu, przymierzy-
 ła ją jak jełno do dwudziestu. W takiéy
 więc Hypotezie musiałaby jeszcze dosyé
 długo czekać Polityka, zanim jéy Filozofia
 wykorzeni Religiję, i uwolni ród ludzki od
 despotyzmu i sumnienia. Jezeli komu tak d-
 kulacya wi zi się arbitralną, niech weźmie
 rzecz pod oko, i sądzi z doświadczenia. Niech
 póvdzie do Kościoła, i na jednéy karcie nie-
 wstydných Kobiet, na drugiéy wyzda-
 ných każdego Stanu, wieku, kondycy-
 j Mężczyzn z pisanie imiona. Niech wizytu-
 ie male i wielkie domy, dla wyrozumienia
 z jednéy strony Oyców i Synów, z drugiéy
 Malek i Córek sposobu Religijnego myśle-
 nia: rączę że zawsze utrzyma się mój po-
 miar, zawsze wykaże praktyka, iż dwu-
 dziestu z masy Płci Mężkiéy bezbożnikom
 zledwością jedna formalna libertynka od-
 powie z Płci Kobiecéy. Przyczyna téy
 różnicy w temperamencie. Kobieta z na-
 tury swojego serca czulsza, tkliwsza, lę-
 kliwsza nad Mężczyznę, tém samém i
 troskliwsza o los przyszłości, którą przed-
 stawia jéy Religia. Z tąd poszło, że Ko-
 ściół Katolicki w publicznych za swoje Sta-

ny modlach imieniem *Płci pobożny* przez preferencyą tytułuie *Niewiasty: pro devoto faemineo sexu*. Jako zaś bezpieczniejsze dla Religii w temperamencie serc Kobiectych niżli Męzkich siedlisko, tak oraz gorliwość o honor téż Religię zawsze w nich i żywsza i czynniejsza. Dosyć gęste przykłady, że czego dziesięciu rozumujących po skończeniu Teologów nie dok załoby przeciw bandzie gadatliwych Sofistów, jedna Kobieta kilku słowami zawstydzi, zwoiuię, zamknie g,by bluźniercom. Otóż to zdaie mi się, rzeczywiste powody barbarzyńskiego komplementu, który dziś z ręki nowych Polityków pod pretekstem zepsutę moralności dotyka wszystkie Europeysko-Chrześcijańskie Kobiety. Trzeba je zamknąć, trzeba uwięzić, trzeba wyłączyć ze społeczeństwa, trzeba im odciąć Religiyną edukacyą, i zostawić przy samych naturalnych instynktach, stosownie do zasad Filozofii wieku, tym sposobem uprzątnie się wielka zawada do upowszechnienia Liberalizmu, tym sposobem przyspieszy się pożądaną światą Reformę.

Niechbym się i pomyliła w suppozycyi, niechayby mi kto dowiodł, iż zepsuta między Kobietami Moralność nie pretextem, ale istotną jest przyczyną wymierzonego przeciw nim dzisiejszych Polityków Dekretu; więcęć jednak niż pewna, że tak okrutny Dekret nigdy się nie pogodzi z uchwaloną przez tychże Polityków fundamentalną reformy czyli uszczęśliwienia i ubłogosławienia ziemskich Śmiertelników zasadą. Tę zasadę bądź nazwiemy *Wolnością*, bądź *Tolerancyą*, bądź *Ludolubczością*, zawsze wspomniany Dekret w najwidoczniejszy sposób stawia się z nią sprzeczności. Połowę człowieczego plemienia, z okazyi wykroczenia niektórych jej członków odsądzać od społeczeństwa, i gorzcy niż bydlęta skazywać na dożgonne zamknięcie, jestże tu ślad *Wolności*? jestże tu cień *Tolerancyi*? jestże tu najmniejsza *Ludolubczości* skazówka? Jeżeli tak, tedy powiedzieć muszę, że w rozumie naszych Szanownych Mędrców, między ludzkością i tyranią żadný nie masz różnicy.

Jeszcze bardziej zadziwia mię sposób mówienia tych Zacznych Reformatorów
w wzglę-

względnie do reguł Logiki, Chcąc je-
 den z nich (*Tłumacz Francuzki do Dam
 Europejskich*) przygotować nasze Kobie-
 ce serca do jarzma niewoli, które nam
 wraz z drugimi despotycznie narzuca,
 wysadził się na tony jakiejsiś osobliwszój
 grzeczności, gdy zaczawszy od zabawne-
 go wykrzyku w słowach: *O wy! przed
 któremi utraciłem imię moje, z bojaźni bym się
 nie okazał winnym* (kart. 12), kończy
 na takim prawdziwie transcendentalnem
 podniebistwie: *Panowanie wasze nad Mę-
 szczyznami podobne można z panowa-
 niem królów nad Narodami. Co mówię?
 wasze jest słodsze, chlubniejsze, prawnie-
 sze, nadane od samego przyrodoznan-
 (karta 15). Tu nie pomylić najprzód
 jakby powłazło ogłoszenie sprawiedliwe-
 go, świadectwem mówcy, na kobiety wy-
 roku, z bojaźnią, aby ten wygadawszy
 swe imię. nie pokazał się winnym. Gdy-
 by był rzekł: *z bojaźni bym nie ściągnął
 na siebie waszój kobiecej niechęci, oca-
 liłby swój honor; ale bym nie okazał się
 winnym*, to jedno znaczy, jak powiedzieć
 bym ukrył moją winę. *Dal zatem po-**

znać, że złém sumieniem i wbrew sprawiedliwości łącznie ze swemi kolegami, wydał na kobiety sentencyę.— Nie innéy zabawne jego dla nas pochlębstwo. Przyznaie on nam *panowanie nad męszczyznami*, i to *panowanie* nie tylko równa z królewskim nad Narodami, ale téż, z łaski swoich, zowie je *prawnieyszym* niż królewskie, bo, jak powiada, *od samego przyrozenia na łane*. 'Tu nie podobna abym przed Wami, kochane Siostry, utuliła mój sekret: Bardzo się pysznię, nadyina mi się fantazyja, padam w zachwycenie nad sobą; lecz ani wasze serca pewnie nie zbronią miejsca téy ludzkiey nuniętności, gdyż jak Świat Światem nigdy jeszcze tak wymownego panegyryku z ust Mędrca nie słyszały kobiety. Jesteśmy po długiego Paniami Męszczyzn; pozwolimy więc, żeby nas więzili poddańczechy? Nasze nad Męszczyznami panowanie prawnieysze nizeli nad Narodami Monarchow; nie zdobydziemyż się więc na poskromienie i ukaranie zuchwalstwa rebellizantów kujących dla nas niewolnicze kajdany? Przywilej naszego nad Męsz-

czyznani panowania od samego przyrodzenia nadany; mamyż byź dosyc nikczemnymi tworam, abyśmy tak drogiego prawa odstąpiwszy zbuntowanym słuzalcóm, pod tyrańskie ich jarzmo schylały nasze karki? Ja cale nie rozumiem co by nam mógł zarzucić tén Francuzki Polityk, gdybyśmy wsparte na jego tak korzystnym dla naszéy Pici wyroku, skonfederowane przykładem niegdy walecznych Amazonek, porwały się do broni, i wypowiedziały Męskiemu korpusowi wojnę. . . . W przypadku jednak téy twardecy ostaleczności, radziłabym moim Siostrom Wojaczkom ogłosić dla niewinnych amnestyą, a samych flerszlów rokoszu jakimi są Reformatorowie Świata targalacy się na nas z *prawa Natury panujące* Kobiety bez pardonu wywieszać. Mieliby tu i Monarchowie otworzyć oczy, a szczerze o swoim bezpieczeństwie pomyśleć. — Nasze Kobiecte nad Męszczynami panowanie *prawniejsze*, zdaniem Francuzkiego Polityka, niżeli ich *nad Narodami*, a przecie nie waha się tenze Polityk aprobować uknowanego przeciw nam w Sanhedrynie

swych braci dozgonnego więzienia; czego więc przy mniejszey prawności mają spodziewać się Tronv Monarchów z ręki tych nowych Prawodawców?

Jakózkolwiek powabne i gust własney miłości naszey nadzwyczajnie lechące są przywileje, któremi nas uczęstował dopiero pochwalony Polityk, nie śmiałabym jednak wyieźdzać z niemi pod krytykę oryginalnego rozumu. Bo lubo w oczach tego rozumu znaczy kobieta droga połowic, i lubą towarzyszkę Męszczyzny, tem czasem biorąc rzecz w ogólności, bardziéj przypada jey do twarzy ulegać, nizeli imponować. Trudna więc do rozwiązania zagadka, w którym to paragrafie Prawa Natury wyczytał tén Filozof, nie tylko absolutne ale też i prawniejsze niż Monarchiczne panowanie nad Męszczyznami przyśądzone Kobietom? Podług moięy perswazyi dzieie się jak wyżej napomknęłam: że rozum Filozofów dzisiejszych nad sferę ordynaryjnego pojęcia Śmiertelników wyniosło prze naczenie, dla tego niepodobna do reguł naszey Logiki przymierzać jego dziwnych opiniów. Bydź może,

iż kiedykolwiek wszystkie mozgi Ziemi-
 nów równego doczekają ławoru, ale dziś
 musimy przestać na dawnym miarce, i
 z jęć starych zapasów, choć czasem po
 prostaku, czyli bez względu na honor
 uprzywilejowanych Geniuszów, nowotne
 rozwiązać trudności.

*Rozwiązanie Anatomicznego Argu-
 mentu Mandaryna, wykazującego
 niełogność Duszy iłbi cę z fi-
 zycznę jęć Ciata hompozycyi.*

Cheć usprawiedliwić, i na sun łamencie
 samey Natury zagruntować swój barba-
 rzyński przeciw kobietom wyrok nasz Re-
 formatorski Mandaryn, taki ze źrodł no-
 wotney Filozofii w imieniu pierwszych
Prawo ławców Chińskich wyprowadza
 Argument: „Człowiek fizyczny tyle ma
 „ wpływu na Człowieka moralnego, a
 „ ten wzajemnie tyle wpływa na postępkę
 „ Człowieka fizycznego, iż Obywatel nie
 „ może być jak tylko modyfikacyą, czy-
 „ li stósowném umiarkowaniem dwóch
 „ tych sił wzajemnie na siebie działują-

„ cych.” Oto zasada; przypatrzmy się jéy
 wnioskom. „Zgad uważać obie Płci ro-
 „ dzaju ludzkiego; mówi dalej Mandaryn,
 „ znaleźli oni (pierwsi Prawodawcy Chin-
 „ scy) skład Kobiety mniéy materialny,
 „ mniéy mocny, więcéy giętki, więcéy
 „ delikatny, jak skład Męszczyzny. Do-
 „ strzegli, iż narzędzia czułości, każdego
 „ tworu nerwy były w niéy cieńsze, sub-
 „ telniejsze, drażliwsze i sposobniejsze
 „ do przyjęcia wszelkiego gatunku wra-
 „ żeń. Widzieli w niéy zmysły łatwiej-
 „ sze do wzruszenia, wyobrażenia żywsze
 „ i skorsze do uniesień, serce zawsze peł-
 „ ne niepokoiu, umysł zawsze gotowy do
 „ obłąkania. A raczéy poznali, iż Kobie-
 „ ta prawie pozbawiona rozwagi, powo-
 „ dowaną jest tylko czczym i nieoznaczo-
 „ nym instynktem uczucia, czyli senty-
 „ mentu. — Wniesli więc z téy zgodności
 „ układu fizycznego i moralnego, iż musi
 „ z niéy wynikać zmienność charakteru,
 „ któraby czyniła Kobietę wieczném
 „ igrzyskiem i rozmaitych okoliczności,
 „ w jakichby się znaleźć mogła, i różnych
 „ przedmiotów, z któremiby mogła być

„ w stósunku. Tak dalece, iż unoszona
 „ zawsze namiętnościami, a posiadająca
 „ wszechwładne sposoby panowania nad
 „ Płcią naszą, stałaby się najokrutniejszy-
 „ szą plagą społeczeństwa, gdyby w nióm
 „ nie była w kurby ujęta. — Rozwazywszy
 „ tak *pierws* Mędrce nasi co jest kobie-
 „ ta sama w sobie, zas auowili się nad
 „ Płcią Męską w stósunkach z nią będą-
 „ cą..... powierzyli więc zwierzęcą
 „ władzę domową Męszczynom..... Je-
 „ mu również przyznali wyłącznie lia-
 „ płaństwo, Prawodawstwo, Bząd polity-
 „ czny i t. d.” Okrąśliwszy nakoniec po-
 „ trzebę zapewnienia Męszczyny o *Matżeń-*
 „ *skiej* wierności przybrancy *Towarzyski*,
 „ tak konkluduje Mandaryn: „Sklonieni te-
 „ mi ważnemi uwagami, pragnąc uwie-
 „ cznić Państwo, które zakładali przez
 „ ugruntowanie go na obyczajach, i prze-
 „ konani, iż nie masz środka dzielniejsze-
 „ go jak zasłonić kobiety od zuchwałéy
 „ naposci tłumy Męszczyn, a razem za-
 „ bezpieczyć je od własnych słabości,
 „ *pierwsi Oycowie nasi* wzniesli nie prze-
 „ bitą zaporę między niemi a Światem,

„skazując je na wieczne zamknięcie... ..
 „A na wiecznym Tronie Wszechmo-
 „ści Ojciec przyrodzenia ucieszył się
 „z tego dzieła roztropności ludzkiej i
 „t. d.”

Nim zanalizuję tén anatomiczny filo-
 zofskiego Mandaryna Argument, chcia-
 łabym znurować nadbyt głęboki sens
 jego pompatycznój zasady: *Człowiek fi-
 zyczny, albo mówiąc otwarciej, istota
 z ciała i duszy rozumnej ułożona, wpły-
 wa na sprawy moralnego Człowieka, to
 jest robi sobie samą dobrą lub złą w oby-
 czajnych kierunkach; ten propozycji i
 babka po l kądziela przyznałaby rzetelność.*
 Ale dołożyc, że *Człowiek moralny wpły-
 wa wzajemnie na sprawy fizycznego, te-
 go nigdy prawdziwa Filozofia nie powią-
 że do kupy; bo na jedno wypada, gdyby
 się rzekło *Naturalna czynność soków ro-
 śliny jest przyczyną owocu, i na wzajem
 owoc rośliny jest przyczyną czynności na-
 turalnej jęj soków, tem samym staie się
 przyczyną swej przyczyny; w takić więc
 suppozycji łatwoby naszego Mandaryna
 odsądzić od zdrowego rozumu.* Jeżeli zaś*

przez fizycznego Człowieka chciałby ten Medy-
 dzec ciało, a przez moralnego oznaczać du-
 szę ludzką, tedy pozwoliwszy z całym swia-
 tem Uczonym na ich wypowiadanie, spytałabym go, w której to słyszał Sztyle,
 jakoby dusza Człowiecza albo może być
 istotą, albo moralnie działała na swe ciało?
 Podobno z tą mu przyszła ta myśl niesty-
 chana do głowy, iż dusza bezmateriałna,
 i bezmateriałnym sposobem obywatelowała
 działania; ale miał sobie przypomnieć, że
 Bóg jeszcze czystszy jest Duchem, prze-
 cież go za fizyczną, nie moralną istotę,
 równie jak jego działania będą wzniosłe,
 bądź powierchowe za fizyczne, czyli na-
 turalne (bo *physis* znaczy Natury) u nas
 Teozofia. Mówię o działaniu ciała Czło-
 wieczego na duszę i o wzajemnych duszy
 na ciało; te od wieków pod imieniem *psy-
 sis* *us* *in* *us* *us*, wpływ fizyczny, wszystkim
 Uczonym znane, bardzo więc nie filozo-
 ficznie pomieszał z niem moralny wpływ
 leksumyślny Mandaryn. Byłby on uniknął
 tego błędu, gdyby wziął pod oko skutki,
 które z jednej strony duży ludzka w swoim
 ciecie, a z drugiej strony ciało, w swo-

iey duszy wytwarza. Dusza ożywia ciało, porusza członki i rozwija jego zmysłne organy; ciało nawzajem przelewa w duszę wszystkich swoich działań organicznych wrażenia. Idzie zatém, że jako ciało od duszy, tak i dusza od ciała zawisła w stanie dzisiejszego pobytu. Choruje ciało, cierpi z nim dusza; boleć dusza, styka razem i ciało; cieszy się jedno, drugie mu dopomaga kompanii. W tém jednak wszystkim ile z siebie, nie zachodzi nic moralnego, sama tylko szczerza i prosta odbywa się fizyczność. Moralność, która różniąc Człowieka od bydła, i nadając jego czynowi Cnoty lub występku charakter, w samych wnętrznościach wolnéj woli ma wyłączne siedlisko, jest to nie innego w istocie, jedno zgodność albo sprzeczność rzeczonego czynu z przepisami przyświecającego téżze wolnéj woli sumienia czyli praktycznego rozumu. Idzie zatém, że fizyczny czyn Człowieka ani jest dobry, ani zły, ile z siebie, w porządku moralności, jego tylko stosunek do prawideł rozumu robi go chwalebnym lub naganym w tym względzie, tak dalece, iż ten

sam który w jedném położeniu staie się kryminałem, mógłby w drugim nabrac szacunku Cnoty. Zabił np. Piotr Pawła z ducha prywatnéj zemsty, i popełnił zbrodnią; gdyby go był zabił urzędownie lub na placu batalii jak nieprzyjaciela i zdrajcę swéj Ojczyzny, byłby wykonał Cnotę. Cała przyczyna téj różnicy, że w drugim razie nakazany od woli czyn fizyczny zabójstwa byłby się zgodził z przepisami sumienia, a w pierwszym je pogwałcił. Kładę jaśniejszy przykład którego jednakie tłumaczenie: Odmierzył ktoś kilkadziesiąt kroków fizycznych do kościoła dla próżnéj ostentacyi, i popełnił występki; byłby temi samemi fizycznemi krokami doszedł Cnoty, gdyby je był mierzył dla Chwały swego Stwórcy.

Tu już dosyć widoczna, jak daleko zasada naszego Mandaryna odstąpiła rozum, gdy się jęj przewidziało, jakoby fizyczny wpływ ciała na Duszę w skutku jakiegosi *modyfikacyi* tworzył moralnego Człowieka. Istotném źródłem i naturalnem ludzkiej moralności siedliskiem jest wolna wola zgodna w swoich czynnościach z pra-

widłami sumienia, albo z niemi walcząc: gdzież tu jest podobieństwo cielesnego wpływu? Ciało ludzkie bez Duszy, choćby się pozostało przy wszystkich zmysłowych ruchach, nigdy się nie zdobędzie na jeden krok moralny; przeciwnie Dusza ludzka bez ciała, będzie na wieki w swych działaniach moralna, bo w niej samej ile rozumnej i wolnej całej moralności jestestwo.

Powie Mandaryn, że ciało w skutku swojego fizycznego na ludzką Duszę wpływu, kusi ją przez namiętności prowadząc do występków. Zgodzi na to; ale ja pytam, czyli te kuszące namiętności, albo stanowią albo wymuszają występki? Namiętność jak szarlatanka wabi i łudzi zwierzebnymi pozorami dobroci ludzkiej woli do złego; ta jednak wola wsparta swoim światłem rozróżniającem kłamstwo maskowane od prawdy, zawsze jest mocna, nie tylko głaszczący powab, lecz samą nawet śmierć zawojuować, i zostać się przy Cnocie. Jeżeli się da zwyciężyć, z niej samej wina, że nie dobytej siły.

Niechże teraz wystąpi ze swoim Anatomicznym warsztatem nasz Kobięcy Wojownik. Rozplatawszy on i na drobne częścieczki podzieliwszy Kobięcę, wziął każdą z nich osobno na Mechaniczny examen. Przypatrzył się bliżej oka, zważył strukturę ucha, rozebrał skład języka, zmierzył figurę nerwów, długość włókien, formę mięśni. słowem zanalizował wszystkie organy czyli narzędzia zyniśłego czucia, koncem wysledzenia w nich zarodków moralności, chcę mówić Cnót i występków ludzkich. Zrobił on tu bardzo podobnie jak negły Wielki Wolter, który chcę nabrać liżeczney wiadomości, czy Dusza ludzka żyje po śmierci ciała, poszedł do grobu dla sprobowania jeżeli jęv nie wygrzebie z prochów i kości nieboszczyków (*) Pomyślniej jednak nad Woltera odbył swój experyment; bo tam-

(*) „Ażebym był prawdzie nieśmiertelny
 „(mówi Wolter Met Tom 5. chap 38. et
 „letr. de m m n 19) trzeba by mi zachować
 „po śmierci moje organy, moją pamięć,
 „i wszystkie siły. Otworzył grób, zbierz wszystkie
 „kości, nie znajdziesz tam nic tak ego,

tén nie mógł wygrzebać z martwych popiołów Duszy, téa zaś wszystkie moralne Kobiety defekta wysłał zał w mechanizmie zanatomizowanego jednéy Kobiety trupa. Winiąc Jegomości honoru pierwszego i tak szczęśliwego w tym względzie ludzkiego przyrodzenia badacza! Tém czasem zela-
 ie mi się, że mechaniczny stan ciała jednéy exenterowanej Kobiety, nie więcéy ma prawa aby do niego temperamenta wszystkich Kobiét stosować, jak gdyby kto do fizycznej kompleksyi tego lub owego Męszczyzny organizacją wszystkich Męszczyzn przywierzał. Choćby się więc przyznało naszemu Mandarynowi dosyć bystrą żrzenicę ku wyczytaniu Cnót i występków ludzkich z wewnętrznej ciała stru-

„coby ci dało najmniejszy promyk nadziei,
 Tu słusznie zawołał jeden z Francuzkich
 Komentatorów Dziel tego sławnego Mędr-
 ca: Co za pocieszna scena widzieć Xiążę-
 cia Mistrzów Oswieceni ciemnego Świa-
 ta, przy lampie czy p chołmi grzebiącego
 w popiołach swoich przodków, końcem wy-
 grzebaną z którego kąta trunnu myśli swe-
 go Pralziadka, woli swojej Prababki, pa-
 mięci swojej Mamki!

ktury, musiałby jeszcze bardzo wiele trupów rozplatać, nimby ze swoich partykularnych doświadczeń generalną wycisnął propozycją. Powiada on, że w swęć Anatomicznę operacyi znalazł *mnięcy materialny, słabszy, giętszy, delikatniejszy, z cieńszymi nerwami, i subtelniejszymi organami* skład Kobiecego niżli Męskiego ciała: A któż mu kazał na biedny suchotnicy, czy małoletney dziewczynie odbywać experiment? Nie mógłże użyć do takiego zamiaru zdrowę, dojrzałę i opasnę dziewczę? Albo jeżeli się podobalo dać tamtę preferencyą, nie wypadaloż, z reguły proporcyi rozplatać przy ję boku równie drobnego chłopca? W pierwszym razie byłby zapewne dostrzegł materialniejszego, cięższego, zgrubszemi nerwami i gruntowniejszemi organami składu mechanicznego dziewczę, niżli dziewczyny; a w drugim jednaki stan kompleksyi byby niechybnie wykazał jednakię część składających rozmiary i przymioty.

Gdyby się nasz pocieszny Mandaryn był zastanowił nad pasmem naj-

naturalnięszych a razem i najśmieszniejszych wniosków płynących z jego niestęchłej Opinii, byby ją zda mi się, albo se now dle siebie, albo ostrzegł Publiczność że pisze dla dzieciennych zabawki. Mnięsza materialność czyli cielistość, tém samém większą giętkość, cienkość, subtelność zęb, włókien, organ, czyni kobietę, w jego imaginacyi, niesposobniejszą do Cnoty i skłonięszą do występków, niżeli jest Męszczyzna; więc im materialnięsza, roslęsz i spłęszsza Kobieta, tém cnotliwsza, uczęwsza, chwalebnięsza będzie w swoim ranku; więc ile materialnięszych, nyspłęszszych naroslęszych Kobiet na świecie, tyle ich nie tylko nad resztę płci swoich, ale téz i nad wszystkich chudych, suchych, cienkich, poziomych Męszczyzn lepiej umoralizowanych zarządźmy, więc nakoniec i między samemi Męszczyznami im ogromnięszy drabant, tém będzie moralnięszy. Poydzie za tém, że piętnasto-celowy Grenadier uzyska czternaście razy większe prawo do komenderowania Armii nad swego jedno-celowego Naczelnika, jeżeli stopnie materialności i tizy.

fizycznę tęgości mają stopniować Cnotę,
a stopnioną Cnotę odpowiadać stopniowa-
nie honoru.

Chociażby pustota téj nadzwyczajnéj
opiniij nie była tak widoczna w natural-
nych swych wnioskach, tedy sama codzien-
na i powszechna praktyka ludzkiego ro-
du wyjaśniłaby nadobitcie jęj kłamstwo.
Fizyczna ciała kompleksya czyni Męszczyznę
spodobnięszym do Cnoty, mnięj skłon-
nym do występku a niżeli Kobięć, tak
osądził Mandaryn: Niechże nam wytłuma-
czy, czemu to, przy więkšej podobno Ko-
biet niżeli Męszczyzn liczbie, wszystkie
naysrozsze i nayochydnięsze kryminały le-
dwo nie wyłącznie popelniają Męszczyźni?
Złodzieyskie bandy, łotręwskie bractwa,
zboycze korpusy, zdradzieckie spiski, bun-
townicze wybuchy, z kogoż jeżeli nie z sa-
mych Męszczyzn składaia się zazwyczaj?
Cóż powiem o zagęszczonej w tym na-
szym filozoficznym wieku wściekłości sa-
mobyczego morderstwa? Pomiędzy kro-
ciamy ofiar téj nayokropnięszéj wście-
kłości, z trudnością znalazłaby się jedna
setna Kobieta, choć wiemy z jednéj stro-

ny, iż rzeczone szaleństwo jest naturalnym zaslepionym nam, i niosci, pro luktem a z anglicy czytamy w Anatomicznym Chińskiego Fizyka Argumencie, że wyobrażenia Kobiety skorsze są do uniesień... serce zawsze pełne jest niepokoju... umysł zawsze gotowy do obłąkania... że Kobieta zawsze prawie pozbawiona rozwagi ... i powodowana zamiast rozumu czczym instynktem uczucia czyli zmysłności, tem samem namiętności.

Gdybym chciała na tak grubiański Argument odpowiedzieć w terminach naturalnocy słuszności, mogłabym tu dosyć rozumnie posłużyć się *uczuciem*, które płci moicy niby za wyjątkową charakterystykę przypisuje Mandaryn. Mogłabym nymniej się za honor tejże płci pokrzywdzoncy zawołać w uszy Świata. Nasz pretenlowany Chiński Mandaryn strojący filozofa, ani jest Logik, ani Fizyk, ani Metafizyk, ani Moralista, ani Polityk, lecz poły sofista, oszust, kłamca, potwarca, i bezsumienny całej połowy ludzkiego pokolenia blaznierca. Ale nie zrobię tego, bo mam w pamięci regułę moralności, że

podarować krzywdę, której można się zemścić, cheroiczną jest Cnotą. Wołę jeszcze trochę porozumować nad sposobem myślenia tego niesprawiedliwego Antagonisty.

Już mu dowiodłam wyżey, że cała istota Cnoty i występku, tém samém cały *Człowiek Moralny* gnieździ się wewnątrz Duszy. Wykazałam nad to, iż zmysłne wrażenia, które wskutku *fizycznego wpływu* podaje ciało Duszy, ani są Cnotami, ani występkami, do póki im też rozumnowolna Dusza nie nada ze swéy strony charakteru dobroci albo złości moralnéy. Gdyby mię teraz o moralnéy niedołężności Kobiet po filozofsku chciał przekonać Mandaryn, musiałby mi pokazać, iż Dusza Kobieca równie słaba, nikczemna, cienka, subtelna, giętka i t. d. jak mu się przewidziato o składzie kobiecego ciała. Na taką sztukę pewnie nie zdobędzie się jego głowa: aja prócz tego co się powiedziało w tym względzie mogę zapewnić, i moje zdanie podoprzeć całego Świata opinią: że dusza Kobieca z natury swoiéy więcéy nad męską usposobiona do Cnoty, bo za-

zwyczaj czulsza, fliksza, łagodniejsza, t^ęm sam^ęm sklonniejsza do miłości bliżniego, którą pod imieniem *ludolubczości* za bazę, fundament, matkę, i nie ledwo sumę? On^o wszystkich dzisiejsza liberalna Edukacya ogłasza w swoich lekcjach.

Nie tylko zaś w przymiotach *serca*, ale t^ęż i w doskonałościach rozumu, jaliemi są umiarkowanie, baczność, rz^ędność, rozsądn^{ość}, ekonomika, polityka, bardzo często Męszczyznów zawstydzają Kobiety. Wieleż to nie napatrzywszy się Przykładów, gdzie Mąż dzikiemi kaprysam^omi miotany roztrwonil dochody i zaszarpał m^oistek; a Zona rządzona roztropnością i z długów oczyszcza i powiększa substancją po śmierci marnotrawcy? Niedawne czasy kiedyśiny oglądali zarazem dwie Kobiety, jednę na Wschodnio— drugą na Zachodnio— Cesar skim Tronie; można by uformować połączną listę koronowanych Męszczyzn, których te dwie Kobiety zawstydzily w sw^ęy rządow^ęy polityce.

Ale przystąpiny już do konkluzji anatomicznego argumentu, i zastanówmy się nad dekretem, który w Imieniu jakich-

się pierwszych Mędrców Chińskich wspartych na tymże Argumencie publicknie przeciw całej massie Kobiecty nasz filozofski Mandaryn. Przysądzaia najprzod ci pochwaleni Chińscy Mędrcewie Męszczyźnie Zwierzchnictwo nad Kobieta, i wyłączny jak do Prawodawstwa, tak do Kapłaństwa przywdey. Co za precudni Mędrcewie, jeszcze się nie urodzili a już wydawali Dekreta!!! Niech sobie białą co chcą Chińskie fanfarony o dawności swego Narodu i Panowania; przynaymniący nie będą dosyć głupi, aby tę dawność bądź do stworzenia Świata, bądź do początku ludzkiej Historji wazyli się rozciągac. Tem czasem, wszystkie naystarszych wieków Dzieje dają zgólne świadectwo, że (wyjąwszy nazbyt rzadkie i partykularne zdarzenia), zawsze i w każdym Narodzie Męszczyzna naczelniczył Kobiectę; zawsze i w każdym Narodzie Męszczyzna tworzył prawa; zawsze i w każdym Narodzie przodkował przy Ołtarzu. Jakimże tedy czołem smie nam bredzić Mandaryn, iż jego Chińscy Patryarchowie ułożyli ten Dekret? Gdyby był lepięý obeznał się z Hi-

storią, wiedziałby, że dopiero w trzynastym wieku Chrześcijański Ery sławny Peregrynant Indyjski *Marck — Paweł Wenecyanin* ogłosił Europie Chińskich Kraów istnienie, pod imieniem *Itaii*. Tém mniéy zapewne słyszała o nich Afryka, nawet i Azyatyckie, z Europą graniczące Narody przed pomienioną epoką nie znały ich nazwiska: Jakżeż tu przykleić do rozumu, aby przerzeczone przywileie Męszczyzny praktykowane od początku wieków równie między dzikimi jak Cywilizowanemi wszystkimi części Świata Ludami, miały bydź Chińskich mózgów, zamiast Mądrości niestworzonéy owocem? Tak jest, przedwieczna Mądrość Stworcy ułożyła te prawa, i znać palcem jej Wszelchności zapisane w kodex ludzkiéy Natury, kiedy i zawsze i wszędzie doznaią exekucyi.

Z tych jednak praw naturalnego pierwszeństwa Męszczyzny, az nazbyt bezrozumnie wnieśli sobie Chińscy Patryarchowie, iżby się im godziło po despotycznemu, brutalsku i tyrańsku przewodzić nad Kobietami: traktować jak niewolnice, za-

mykać jak bydłota, i na dozgonne więzienie na kształt zbrodniarków lub waryatek potępiać. Gdyby Bog Natury nie był dał Człowiekowi Panowania nad życiem ubogiego zwierzęcia, grzeszyłby przeciw rozumowi trzymając w klatce niewinną ptaszynę do wolności pływania po powodziu stworzoną: Nie będzie-li więc najszkaradniejszym kryminatem w oczach tegoż rozumu, istotę równą sobie w naturze, istotę z której Męszczyzna bierze przyrodzony początek, istotę którą każe mu jak siebie samego miłować, czcić i szanować wewnątrzne czucie sumienia, taką mowę czcigodną i szanowną istotę w sposób okryślonym ciemnić i udryczać?

Większa nie równie powaga Ojca nad dzieckiem, Monarchy nad Narodem, niżli Męża nad Żoną; bo tańcy mają poddanych, ten Towarzyszkę i przyjaciółkę; a czy godziłoby się pierwszemu lub drugiemu podobném okrucieństwem cechować Zwierzchniczą Jurwzdykę? Dzikimi więc barbarzyńcami, nie *Médicami* miał tytułować swoich Prawodawców Mandaryn. Nie dosyć było tym barbarzyń-

com na pretexcie moralnćy niedołążności Kobiet, o którćy chciał nas ich Kommentator po fizycznemu przekonać w swoim pociesznym Argumencie; przydali jeszcze drugi w słowach: *Mąż powinien być być zapewnionym, iż przybrana Towarzyszka jego wyłącznie jemu należy*, i na tych dwóch pretextach niby nie poruszonych bazach oparli cały ciężar tyrańskiego Wyroku na wieczne zamknięcie potępiającego Kobiety. Tén ostatni pretext zowie się podeyrzliwość, jest tworem imaginacyi i naturalną najwierutniejszyż wszeleczników własnością, którą cechuje one odwieczne między ludźmi przysłowie: *kto w pieru łga, drugiego ożogiem sięga*. I takiz więc podła, pusta, dzika namiętność ma usprawiedliwiać okrucieństwo, wspomnianego Wyroku? Zc kto może kiedyś kraść, zbijac jużże go dzisiaj jak łotra i złodzieja ciągnąć na szubienicę? Gdyby się z poszeptów téy głupicy namiętności miała wymierzać Sprawiedliwość, już od dawnosci byłby zginął Świat ziemski; bo nie masz enotliwego Człowieka, o którymby zapewnić, czy-

li w przyszłości nie zrobi się występny. Otóż tu rozum Prawodawców, których brutalne urojenia niby za Niebieskie Wyroki rekomenduje Europie zagorzały Mandaryn: *Mąż powinien być zapewniony o wierności swojej Towarzyszki; więc mu wolno karać tę Towarzyszkę dożywotnim więzieniem, za to że nie wie czy dotrwa aż do śmierci w swej Cnocie.* Przedziwny Wyrok! warcien żeby go zapisać w Rocznikach Szpitala wariatów. Dokłada nasz Mandaryn, iż *Oyciec przyrodzenia ucieszył się z takiego dzieła roztropności na swoim wiecznym Tronie: Miał powiedzieć że ten Oyciec śmieie się z głupstwa dzisiejszych przesilonych polityków, którzy w tak otwartym barbarzyństwie upatrują roztropność.* Przenieśmy się do przyczyny tegoczesnego Kobiet Europejskich zepsucia.

Przyczyna dzisiejszego znaczney części Kobiet Europejskich zepsucia.

Bardzo żałuję fatygi naszego Mandaryna, że po odbytych, jak powiada, sze-

ścieoletnym Woiażu, w zamiarze wysłedzenia dzisiejszëy Kobiët Europeyskich konduity, niczego nas nie nauczył w swoim dosyć rozwleklym Pamiętniku. Opisał on nam moralną tych Kobiët degradacyą; jabym ją dokładniëy okryśliła. Uformował ogromną listę sromotnych ich występków; jabym ją poumnożyła. Bydź może, iż jakaś reszta szacunku dla téy płci z inszych miar nazbyt upodlonéy przez jego ostre pióro, natelnęła go grzecznością: Ale trudno mu darować jedno potężne uchybienie, iż wyiaśniwszy skutki, nie dotknął ich przyczyny. Już widzieliśmy, że ta przyczyna nie gnieździ się w fizycznój cięta Kobiecego kompleksyi, gdzie ją chciał tén nowy Anatomista wysłedzić. Jeżeli teraz powie (jak w samëy rzeczy każe supponować barbarzyński środek, który proponuie Luropie), że wolność wychylenia się na publikę jest źródłem kobiecego zepsucia: Ja zaprowadzę go do wody, pokażę rybę zadawioną przez wędkę i spytam: kto jest rzeczywistym sprawcą jey śmierci? Napró/noby mi gadał, że sama ryba szukała swoiey śmier-

ci; bo ona używając naturalnego prawa, w niewinnéj intencji nurtowała element do którego stworzona. Można by jéy poprawdzie zarzucić nieostrożność; ale ona zasławiwszy się niewiadomością nadspodzianéj zasadzki, całą przyczynę swego nieszczęścia zwałilaby na zdrajcę, który zarzucił wędkę końcem jéy udawienia.— Bardzo podobna do téj ryby w ludzkim Społeczeństwie kobieta. Ma ona równie z Mężczyzną prawo do wszystkich tegoż Społeczeństwa korzyści, bo równie jak Mężczyzna jest przez naturę towarzyską istotą. Nadato jéy w tym celu przyrodzenie tak dobrze jak Mężczyźnie język do rozmawiania i nogi (*) do przenoszenia się z miejsca samotności na publicę ku

(*) Albo przepomniął, albo wstydził się nasz filozofski Mandaryn wyjawic Europe jeden z istotnych paragrafów wydanego przez Chńskich Patryarchów na Kobiety Dekretu — W skutek tego paragrafu zaczawszy od kłębki tak tęgo wiązać, kłępując, ścigać, ściskać nogi i golenie płci niewieściej bindami dla zapobieżenia ich miłośności, że dorosła Kobieta z lewostwością może ruszyć się z miejsca i kilka

użyciu miłej konwersacyi z podobnemi sobie tworam. Pozbawiać kobiety takięj swobody, czy nie jestże to gwałcić naturalne jęj przywileie w jednakim względzie, jak gdyby rybie zbroniło się wolności pływania do którego ją opatrzyło przyrodzenie pletwami? Niestety rybby połykający wędkę w swoich wodnach podrozach całą przyczyną zdraycza ręka rybaka; podobnie i moralna zguba wielu dzisiejszych kobiet używających wolności w społeczeństwie jest naturalnym skutkiem przewrotności sprzysięgłych ludzkiego rodu zdrayców. Mamże ich wynieść przed Europą? Wiem że się rozgniewają; ale niech się i rozpłkują ze zło-

kroków postąpić. Kładę francuzki text najnowsze Dykcyonarza Geograficznego, gdzie pod Artykułem *Chine* tak czytamy: *Les femmes y sortent peu par la difficulté qu'elles ont de marcher. Dans leur enfance on leur seire les pieds et les jambes avec des ligamens pour les empêcher de grossir, ce qui les leur rend presque inutilles* (D et Gogr: Portat f: traduit de l'Anglois sur la quinzieme Edit: de Lureht Echard.)

ści: takiéy offiary kłamców godzien jest honor Prawdy.

Sprzysięgli ludzkiego rodu zdrajcy, których przewrotność załrula dzisiejszych Chrześcian Europejskich umysły, są to, jak lubią tytułować się sami, wielcy Filozofowie, połączeni Geniuszowie, Budownicy nowego Świata, Mistrzowie liberalności i nieznaney dawnym wiekom Oświaty. Świadkiem tych dawnych wieków Historya, jak pięknie pochodnia Chrystusowey Ewangelij przyświecała Ziemianom. Co to za święta prostota, co za przykładna pobożność, co za niewinna obyczajność, co za wspaniałe wszystkich Cnót cheroizmy, odznaczały życie oboiéy Płci Chrześciańskich Ludów, przy Niebieskich tego światła promieniach! Znalazła się i pod one czasy. dusza występna, ale trzeba iéy było tak głęboko szukać pomiędzy cnottliwemi, jak dziś cnottliwéy pomiędzy występniemi. Kobiety szczególniéy każdego stanu i kondycyi, kto by chciał wiedzieć, jaka niegdy bogoboynność, i wstydlivość krasiła, niech pyta ludzi co od siedem do osiemdziesiąt lat przeżyli, będzie sobie

malował Aniołów w téj płci, która mu
 dźsiały tyle wcielonych diabłów wysta-
 wia w swych straszydłach. Ta jednak
 metamorfoza nie zadziwi chybaby tego,
 kto nie zna serca człowieczego własności.
 Idą tu rzeczy zwyczajnie naturalnym
 swym trybem. Serce człowiecze jest rolą
 jak je nazwało Pismo. Tę rolę zasiał Ewan-
 geliczny Gospo-larz ziarnem swéj Niebie-
 skiéj Nauki, i wydawała mu bardzo bo-
 gate cnot Chrześciańskich plony. Zazdro-
 szcząc Niebieskiemu Gospodurzowi takie-
 go zniwa jego piekielny nieprzyjaciół,
 wpadł po złodzieysku na rolę, i między
 pszeniczne Słowa Bozego prawdy, namię-
 szał kokułów swoich kłamstw, błędów i
 nuydzikszych opiniów. Praktykowało się
 to we wszystkich Chrześciańskich wie-
 kach, bo nie było żadnego, gdzieby po-
 duszczeni od Diabła Herezyarchowie ró-
 żnych Sekt Naczelnicy, nie zarazali nasie-
 niem swéj przewrotniczéj dogmatyki
 Chrystusowych folwarków. Ta przecież
 rzeczonych Herezyarchów jakózkolwiek
 dzika i fatalna dogmatyka, zawsze zosta-
 wiała Chrystyanizmowi niektóre przynay-

mniéy z jego fundamentalnych zasad Religij i zdrowéy moralności; lecz w naszych czasach uformował Diabeł Missyonarzy, w których tak dalece przełaził cały jad bezbożności, że choćby mu się łeb spękał, już nie potrafił nic gorszego wymyślić. Jedni z tych Missyonarzy, jak wyżéy namieniłam uczą nas z Epikurem, że nie masz Boga, drudzy bluzgają ze Spinozą, że Natura jest Bogiem, inisi krzyczą z Wolterem i jego Akademią, że nieśmiertelność Duszy, Niebo, Piekło, wraz ze wszystkiemi Artykulami Objawienia znaczą ludzkie wymysły. Z tych tak otwartych zasad lada dziecina, któręy zaczyna się rozwijać przyrodzony rozsądek, mogłaby wyprowadzić wniosek, że los Człowieka jest losem naturalnym bydlęcia, tém samém i jego obyczajność należy do życia bydlęcego prawideł. Ale dzisieysi liberalni Mędrctowie nie dowierzając Logice naszych Religianek'ch rozumów, jeszcze jasnitéy tén tak sromotny wniosek w swoich wygadulę Traktatach. *Unikay występku - a chwyтай się Cnoty*, tak dyktowało do tych czasz Człowiekowi sumienie; oni ma

powtarzają: Unikaj co nudzi twą namiętność, a chwytaj obiema rękami co smakuje zmysłności. Nie to pomoże że ci Ichino-ciowie dosyć często rezonują o Cnocie i Moralności, bo u nich Cnotę podły interest samoisłwa, a moralność sama powierzchwna elikieta stanowi. Ciągnij co tylko możesz do twego doczesnego szczęścia, bądźiesz arcyenstliwym; uformuj miłą grzecznego i maniernego Eleganta, pomimo wszystkie twoje sekretne Kryminały zrobisz się jak nymoralniejszy Człowiekiem. Krótko mówiąc: Nie masz tak sromotnego występku, nie masz tak szkaradney pomiędzy ludźmi zbrodni, którychby na fundamencie swoiemy bydlęcej Etyki nie usprawiedliwiła tych nowych Mędrców Logika.

W takowym rzeczy stanie, będziemy się dziwili dzisieyszemu Ludów Europejskich i ich Kobiet zepsuciu? Dziwujemy się, raczy, że to zepsucie, szczególnie między Kobietami, jeszcze dalekie od punktu, w którym je supponuje Mandaryn. Supponując on upowszechnione, za nazbyt grubo skłamał; ale byłby powiedział prawdę, gdy-

gdvby rzekł: że na takie upowszechnienie wprost zakroita nowych Młdrcow Oświa-
ta, i wszystkimi siłami zmierza do usku-
tecznienia szalonego projektu. Nie do-
syć tym Szarlatanom, że bezbożniczemi
rownie jak bezwstydnemi gryzmołamy już
od dawności wszystkie Stany zatruli; nie
dosyć, że przykładami osobistey rozpusty
codziem widocznię demoralizują Narody;
jeszcze oni przydali tak czynną Propa-
gandę swych bluźnierczych języków, iż
nie masz kompanij, z ledwością znajdzie
się do n albo chuta, gdzieby górlwi Apo-
stołowie Naturalizmu nie ogłaszali nayo-
hydniejszych zasad liberalnëy ich Szkoły.
Wszędzie dziś na nieszczęście pełno filozof-
skich pułgówkow. Trafi się często gę-
sto, że ten i ów ani obeznał się z piso-
wnię, lecz za to z dobrze wyprawneý gę-
by, i przeciw Niżom, i przeciw Przyka-
zaniom, i przeciw Sakramentom, i przeciw
wszystkiemu co trąci Objawieniem właśnie
jak z pyłta sypią się Argumenta.

Sądźmy już teraz o sprawiedliwości
Dekretu uknowanego przeciw Europey-
skim Kobietom, w projekcie pretendowa-

nego Chińskiego Mandaryna. Co za bezsumienna tego niezłarnego Polityka sentencja! Potępił on zdradzone i oszukane Kobiety, a zdrajców i oszustów bezkarne-
mi zostawił! I jeszcze daleko gorzcy, bo podarowawszy takim zdrajcom, oszustom tyle krociów nacyonolliwszych i nacyon-
winniejszych Kobiet, z okazji mniej-
szej liczby zepsutych skazał okrutnik na
włeczyste więzienie: Ach! ty dziki tyra-
nie, gdzieżes podział rozsądek? Jeżeli zna-
laztes winę Kobiety, i chciales je uka-
rać, nie powinienesz był spytać kto spraw-
cą ich obłąkania, a przekonawszy o ta-
ką zbrodnią liberalnych Oświecicieli dzi-
siejszych, czy nie należało im tysiąc ra-
zy więcej, niż ich zdurzonemu prozelit-
kom dokuczyć? Skoro zaś podobalo się
twojemu kaprysowi u yć grzeczności dla
Autorów niecnoty, jakimże czołem mo-
głeś uczciwe i szanowne Kobiety wraz
z występniami na niewolę potępić? Jak
zwazam podobno prawdzi się do litery,
co w moim do Siostr Europejskich ode-
zwie powieziłam na do dy. — Ze ty na-
leżyc do Bractwa przereczonych Oskie-

cicieli, Burzycielów Ewangelicznój Wia-
ry i Moralności, umaskowileś się pre-
textem goniwości przeciw występkom ko-
biet złyjących podług reguł twój Filozo-
fii, aby choć jako tako upozornić zemstę
na przeciw massie owych, które stale-
czniący trzymają się Chrystusowój Reli-
gii niż żeby je, Propagandystowie teyże
niezbożnój Filozofii potrafili ulowić. Gdy-
by mi kto powiedział, iż w takim razie,
równie zepsute kobiety, jak ich kaziciele
filozofowie, musiałyby być wyłączone
od zemsty, czego jednak nie widzieć. Od-
powiem krótko, że pomimo przeciwnie
brzmienie słów Mandaryńskiego Dekre-
tu, mogą te kobiety dobrze uniknąć zem-
sty, korzystając z przywileju praw Chiń-
skich, z których ducha formowany jest De-
kret. Czytamy w Geografii tego Narodu,
iż tam obok wiadomego dla nieciwych
Kobiet rygoru, tak nadzwyczajnój grze-
czności doznają Kurtyzanki, że w borde-
lach Przedmieściów samój jednój Stoli-
cy niegdy *Cambala*, dziś *Pekin* zwanój,
dwadzieścia tysięcy rachował ich w po-
czątkach trzynastego wieku Marek - Paweł.

Wenel najławniejszy onych czasów Wojaczek. (*De jure: Geogr. Lit. Hist. Chantai Sinic. Comat pag: 30*). Otoż do takich względów kwalifikują się wszystkie kobiety zepsute przez dzisiejszą Oświatę; pewno więc nasi Europejsko-filozofscy Mandarynowie, przy uwięzieniu niewinnych Religiantek, nie odmówiliby im swojej zwykłej protekcyi. Mówię zwykłej: bo nikomu nie tajna, z czyich łaski ustały dzisiaj Cywilne i Kościelne kary, które dotykały przed laty publiczne przestępnice.

Gdyby nasz mniemany Mandaryn do ducha czystej, świętej i bezinteresownej Sprawiedliwości chciał zastosować Wyrok, kazałby najprzód wygnać aż za granicę Świata wszystkich Oszustów, którzy pod mieniem i filozofów, Oświecicieli i Liberalistów, truiąc dusze ludzkie bezbożniczymi Systemami swoimi, gubią całe Narody; kazałby dalej układać wstopy i palic gorszące ich traktaty, odesłałby na koniec, po przykładowym ukaraniu Kobiety zepsutej, całą resztę ich płci do Chrześcijańsko-moralnego, nie do barbarzyńskiego-fizycznego więzienia.

*Środek do zreformowania Obyczaj-
ności azjatyckich Europejskich
kobiet.*

Niechay się wysilają jak chcą nowi Moralistowie dzisieysy, niech zbiją swoje nogi na miazgę, nigdy z wymuszonego powierzchnym gwałtem czynu nie zrobią ludzkiey Cnoty. Koń ścisniony wędzidłem i przypierany ostrogą, dopełnia woli jeźdźcy; wieprz uwięziony w chlewie, nie nachodzi Ogrodu; pies na łańcuchu przykuty, nie kałeczy przechodnia. Otóż galunek Cnoty Chińskiéy, Perskiey, Muzułmańskiey Kobiety, która dla tego nie szaleje ze zamknięta w Seraju. Jest to Cnota bydlęca, albo jeżeli się podoba, Cnota popychanego sprężynami automu. Cnota Człowiecza jest przez naturę owocem wolnéy woli rządzoney prawidłami rozumu, tćm samym go lną Ofiarą Bóstwa, które na serce, nie na sprawy patrzy. Z tąd jasna co wyżej wspomnęłam, iż jeżeli reforma Kobięcéy obyczajności potrzebuje więzienia, tedy takie więzienie nie barbarzyńsko-fizycznćm czyli musowem, lecz Chrze-

ściańsko-moralnóm, z własnéy chęci, ducha i serca obraném być powinno *Gorszy cię twoie oko?* mówi Syn Boży, *wy-
łup je* (ty sam); *gorszy cię ręka, noga?*
Olećnij je (sam). Ma się rozumieć: Leie-
kay przed grzechową okazyą; odwróć,
skryj, zamknij oczy, żeby się przez nie
nie cisnęły do duszy nieforemne obrazki;
zwiąż ręce, żeby się nie posięgały do te-
go co może splamić Sumienie; skrępuj
nogi, żeby nie wybiegały za granicę przy-
kazai. Ta Ewangeliczna Mistrza Niebie-
skiego lekcyja, w każdym Chrześcijań-
skim wieku i w każdej klasie Wiernych
nie pospolite wytwarzała cuda. Widział
Świat Magnatów, Xiażęta, Monarchow
wnaygłębsze zapędzonych pustynie; wi-
dział starych i młodych, mężczyzn i nie-
wiałst aż do niewinnych dzieci, jednych
w podziemne grzebiących się pieczary,
drugich pod klasztorne krwiących się da-
chy, inszych w swych własnych Domach
i Pałacach życie odludne, samotne i
prawie pustelnicze pędzących: Ołóż to wi-
zerunki więzienia Ewangelicznego, wię-
zienia Religijno-moralnego, chęć mówić,

dobrowolney i przez załochanie Cnoty, przez nienawiść występku, przez pobudkę wiecznć nadgrody dla miłości Bóżcy obranć umartwienia Ofiary.

Niech sobie jednak nie imaginuje filozofski Mandaryn, jakoby tu zamysłała całemu Światu Chrześcijańskiemu, Reguły pustelnicze narzucać. Pomimo wysoko Świątość tych Reguł, są one zbiorem nie przykazań, jedno rad Ewangelicznych, o których napisano: *Nie wszyscy mogą to słowo... kto może pojąć, niechay poymać.* (Math. 19). Tym czasem wiedzieć trzeba, że bez wspomnianych Reguł daleko trudniejsza droga Cnoty, którą przecież każdy z nas, choć tylko ile Człowiek, z łaniem samego Mandaryna, winien jest postępować. Mówię po prostu, nikt nie zaprzeczy rzetelności ułartego przysłowia: *Mniejsza sztuka usunąć się od ognia, niżeli być w ogniu a nie gorzeć.* A któż nie widzi, że to jest nasza wszystkich Światowników kondycja? Żyjemy właśnie wśród ognia, bo zewsząd otoczeni przedmiotami zapalającemi namiętność do występków i zbrodni: O! co tu za męstwa, co za che.

rozmów potrzeba, żeby utrzymać się przy Cnocie! Nie darmo więc czytamy w Ewangelii: *Łatwiej wielbłądowi przecisnąć się przez igielne ucho, niż bogaczowi wnieść do Niebieskiego Królestwa.* (Marc: 10.)

Z tem wszystkiem, i Wiara i doświad-
czenie zapewnia każdemu szczerze chcą-
mu, przy nadnaturalnych posilkach zupeł-
ne podobieństwo tryumfu: *Królestwo Nie-
bieskie gwałt cierpi, mówi Zbawiciel, i
gwałtownicy porywają je.* (Math: 11.) Ta-
kiemi gwałtownikami stawiali się zawsze
prawdziwi Chrzescianie pomniąc na onę
złotą Apostota przestrożę: *To wam po-
wiadam Bracia, czas krótki jest; pozos-
tać, aby i co mają Żony, byli jakoby ich
nie mieli; i ci co kupują, jakoby nie dzie-
rzyli; i którzy używają Świata, jakoby go
nie używali; przemija bowiem tego Świata
figura.* (1 Corinth: 7). Prawie na jedno wyi-
dzieć, gdyby się powiedziało; kto chce za-
bezpieczyć niewinność duszy, zachować
Cnotę, uniknąć występku i wysłużyć Zba-
wienie, trzeba mu zwać w światowym
zgiełku dopełniać praw Ewangelicznych kar-
ności; trzeba żeby miał głowę zawsze na-

biłą wieczystymi prawdami, a serce przejęte Boską bojaźnią i żywym rzeczy ostatecznych wrażeniem; trzeba żeby w stałe Małżeńskim nie zmyslną rokosz, lecz Chwałę Stwórcy stawiał sobie za koniec; trzeba żeby w swoich doczesnych pomysłnościach, nigdy nie zatapiał affektu; trzeba żeby przy największych skarbach, i najobszerniejszych ziemskiej majątności dzierżawach z najwięksiemi brał się żebrakami; trzeba mu słowem rzec się wszelkiej Światowej pychy, ambicji, pompy, wysady, zbytku, marnotrawstwa, rozpusty i zgorszenia, które wyklina Ewangelia.

Pominąwszy Pleć Męską, która dawniej zatruta maxymami fałszywej Filozofii prowadzi swe zepsucie, przynajmniej o kobietach, co do ich Chrześcijańskiej skromności, śmiało powiedzieć mogę, że przed sześćdziesiąt lat widziałam je po większej części bardzo podobne do Zakonnice. Jak Panna tak Matrona nigdy nie pokazały się bez zasłoniętej twarzy, bądź na Ulicy, bądź przed Ołtarzem. Żona bez assystencyi męża, córka bez towarzystwa matki, były to straszdyła w oczach Pu-

bliczności i uczciwéj kompanij. Dopieroż gdyby ta matka z panem sąsiadem, albo córka z amantem miały odbywać promenade, stroić kokieterią, przyimować poufalskość, byłyby wieczną zaciągłą ohydą.

Dziecinna Kobiet edukacya bywała nayszczególniejszym troskliwości Rodziców bogoboynych przedmiotem. Po zaszczerpionym gruncie Religij, wyprawiali oni zazwyczaj do Szkół Publicznych Syna, lecz Córka aż do momen'tu zamężcia pod okiem Matki i bezpośrednim Mistrzyni, ile bydź mogło naysciśnieszéj dozorem, w domowem ustroniu pędziła małoletność. Nie uczyła się tańcow, nie czytała Komedyałnych blażeństw, ani amorycznych romansów, ale modlitwa, katechizm, igła, kądziel, (wyjawszy nadzwyczajną skłonność i geniusz do filozoficznych umiejętności, jak u nas przytrafia się we Włoszech), składały jéy zabawę. Godzina obiedna i wieczorna wezwwały ją pod oko Rodzicielskie do stołu, rozrywko-
wa w assistencyi Mistrzyni przepędziła w ogrodzie, cały zaś czas resztujący na

niewinnych i użytecznych przyszłemu powołaniu upływał zatrudnieniach. Choć już dorastała ranienka, nie godziło się jęć ani wizyty, ani bileciku przyjmować. i żaden krok prochości nie uszedł bez nagany. Jeżeli podobano się Matce z-prezentować swoją Cork; w kompanij. tedy skromność, wstydlivość i milczenie musiały istotnie krasieć przyrodzone jęć wdzięki. A gdy nadchodził czas zamęścia, więćcy Rodziców niż Pannę zajmowało taxowanie przymiotów Oblubienica. Takowy sposób kobiecey edukacyi niechay dziś między Europejskimi Chrześcianami przywrocony zostanie; Niech mówię prawdziwa bojaźń Boża z Ewangeliczną karnością odzyskają spuszczone powietrzem bezbożniczego filozofizmu dawne swe panowanie; Niech Matki prócz teorycznych lekcyców Moralności, przykładem własnev Cnoty przyswiecają swym Corkom; Niech przytém Rządy i Magistratury porzućwszy noworodnėy liberalności czyli libertynizmu zasady, przestaną usmiechać się do wszeteczniczėy kobiet wyuzdanych rozpusty, dopiero obaczy Pan Mandaryn,

że nie trzeba Pleci naszćw po bydlęc'u zam-
mykać, aby zrobić cnotliwą.

Gdyby tén Reformator chciał był szcze-
rą prawdę wygadać, miał nam powiedzieć
zgodnie z świadectwem Geografii: Ze Cno-
ta Chinskich Kobiet, dla której tak roz-
rzutnie szatnie pochwałami, po-półcie na
istnie zwierzchnych zasadzona kolorach;
bo oprócz, iż albo żadna, albo sama baie-
cznćy metempsykozy lub Alkoranu Wia-
ra kieruje ich sumnienia. umieją one łuzi-
nami i kopami ukrywane w Seraju, do-
syc wygodnie to przeciwnaturalneini po-
między sobą, to cudzołożniczeini z łaski
Rzerzańców amatorami, słodzie swoją nie-
wolą.

Zażyczając zepsutym Kobietom Euro-
peyskim obyczajnćy reformy, jednego
tylko upatrzonego przez jakiś drobnowidz
Xiążcia Tatarskiego *Kar yków*, przyjaciela
naszego Mandaryna, winszując im defektu,
i gniewałabym się, gdyby go odstąpiły.
Jest to defekt wytknięty w Notce (*Karta*
175 i 176), która brzmi w takich sło-
wach: „Wyjąwszy Angielki i Polki, wszy-
„stkie Damy Europeyskie nie marzą je-

„ dno o despotyzmie. MoŜnaby po-
 „ wielzcie, iż znosz, ię w tym z *Xięźmi*
 „ *pewn y Sekty*, którzy nie mogąc pano-
 „ wać przez siebie, i zapomniawszy, iż
 „ obowiązek ich jest kazać czystą moral-
 „ ność, zmieniają prawdziwego Ducha Re-
 „ ligij, czynią z nięj wyjątki tylko ma-
 „ xym sprzysięgających despotyzmowi, aby
 „ tym sposobem mogli łącznie panować
 „ z Despotą.” Odczytawszy tén nadspo-
 dziany Artykuł, zaczęłam dziwić się
 sprzeczności barbarzyńca czołg ięcego się
 zazwyczaj na kolanach, i bijącego czołem
 przed swoim panującym białwanem, my-
 śląc, żąd mu się wzięło tak pięknie cy-
 wilizowaney Europie przemawiać o de-
 spotyzm, który choćby się gdzie i zna-
 laś, nie byłby jak tylko słabą cienią bru-
 talstwa tatarskich MoŜnowładzców; zale-
 dwo z psem równaiących ubogiego Czło-
 wieka! Ale wnet mi przyszła reflexya, że
 tén mniemany Tatar, wraz z naszym pre-
 tendowanym Chińczykiem, pewno w Aka-
 demij Ferneyskięj pobierali Oświatę, dla
 tego obcego swym Narodom uŹywają ję-
 zyka. Już rozmówiłam się z piérwszym;

teraz pytam drugiego: Co on rozumie przez *Despotyzm*, jeżeli ma być ludzkością zamykanie kobiet niby bydła po Chinisku, które śmie proponować Euro-pi? Jest to tu głos naturalny Wollterowskiego Słownika, gdzie wyraz *Despotyzm* oznacza każdą Cywilną i Duchowną Władzę, ciągnące do siebie i równego (po filozofsku) Człowieka pod jarzmo świętego posuszeństwa. W tym więc sofistycznym Słowniku naysprawiedliwszy Monarcha, i nayswiętobliwszy Kapłan, znaczą wiernych i okrutnych Despotów, za to samo, że jeden cięśnemi, drugi duchownemi biczami dotyka wyuzdanców. Sam nawet Bóg patentujący rzeczony Władze, i wręce ich przelewający swą Jurizdykcyą, staie się *Istnością dziwną i chymeryczną, jedynie przydatną Inoćom i Nig-zom* w tonach rzeczonego Słownika. — Hist: Nat: Tom: 2. Chap: 2.) Nie dziwię się zatem, gdy słyszę jednego z naysłarszych Synów Terneyskiego Patriarchy serdecznie i zarośnie wzdychającego: *Al! kiedyż nyrzę ostatniego Inoćia zaduszone-*

go *flakami ostatniego Xiędza*. (Diderot Anecd:)

Na tych to samych Królów i Xięży zaostrzył zęby grający rolę Tatarsa Europejski nasz filut (chciałam mówić Filozof). Nie wypadło mu tłumaczyć się otwarciéy przez obawę Rządowych Inspektorów Drukarni; tem czasem jego literacka zasłona narbyt jest przeźroczysta, aby przez nią choć na pół-slepy nie dożył Jakobińsko-liberalnych zamiarów.—

Xięża, mówi on, czynią z *Religij* wytyłki tylko *maxym* przyjątych *despotyzmowi* (Cywilnéy Władzy), żeby mogli łącznie *pauować* z *Despotą* (Monarchją), to jest w swoiéy Duchownéy sferze równie jak w politycznéy Monarcha, kierować wolą i sumienie poddanych. I któż tu jeszcze nie widzi formalnego Jakobina na rozwalinach Ołtarza i Tronu zamyszlającego utundować Anarchiją? Albo kto nie poznał bezczelnego polwarcę, chcącego ohydnie Chrześcijańskich kapłanów, jakoby schlebując Panującym, samym tylko ich Ludom wygaadywać sumienne obowiązki? Musiał ten szalbierz nigdy nie

posłać na Kazaniu, niechajże pójdzie na nie, a nasłucha się, równie strasznych pioranów przeciw tyranizującym Zwierzchnościom, jak przeciw rebellię poddanych. Usłyszy nawet groźniejszy dla pierwszych, niż dla ostatnich Dekret Niebieskię Sprawiedliwości, w onych pamiętnych słowach: *Potentes potenter tormenta patientur* (Sap: 6.) im potężniejszy Mocarz światowy, tém sroż ze z rąk Najwyższego Sędzięgo odniesie potępienie, gdy nadużyje danęj od niego nad swoim ludem władzy.

Niechę zachodzić w kwestyę, dla czego tén romansowy Tatar same tylko *Polskie i Angielskie Kobiety*, albo jak je tu zowie *Damy*, wyłączył od znoszenia się z *Xięźmi* w téj tak ważnéj, i zarówno rozum jak Religiję istotnie interessującęj materyi; tyle tylko powiem, że nie największy dla nich honor bydz załączone mi do listy filozofek buntownic. Ale osądzmy jeszcze, czego wart alarm, który nasz pocieszny Mandaryn wraz ze swoim kolegą Tatarzyнем, chęć wmówić w Europejskie

peyskie Narody, dla ich znękania do na-
śladownictwa Chińskieg nad Kobietami
tyranij.

*Czy prawda, że zaginie Europa je-
żeli Chińskim przykładem na do-
żywotne więzienie nie skazie swo-
ich Kobiet?*

Szkoda pracy naszego literackiego Komedianta! Chciał on swoim zalosnem biadaniem nad przyszlą zgubę Europy udać niby Wielkiego Jeremiasza lamentującego nad bliższym upadkiem Izraelskiego Królestwa, i wzbudzić nas do płaczu; alie tu śmiech pobiera na niezdarną Scenę teatralnego Proroka. Wyrzeka niebożałko, wzdycha, sęka, zaklina, i przysięga w imię wszystkich Chińskich bałwanów, że nie zadługo cała powierzchnia Europy zawoiowana, ogniem i mieczem spustoszona zostanie, jeżeli przykładem Azyatów nie zamkną jęj Narody swoich Kobiet w Seraiu. Śmie-

szny fantastyk niechże nas przecie po-
uczy, przez kogo mamy bydź tak fatal-
nie zgubieni. Podobno przez Chińczyków,
od których pożyczył tytu'u Mandaryna?
Ah! musiałby przybrać miedziane czoło,
chcąc takimi łchorzami straszyć naszą
bitną Europę! Źbroionemi zającami, *le-
pores galeatos*, nazywali ich starzy Ła-
cinnicy świadectwem Marka Pawła We-
neta (*Hist. Chataic. pag: 36. Tit. Belli-
cositas.*); a Tatarowie z własnego doświad-
czenia nie wahał się wygadywać po dziś
dzień, że skoro ieden ich koń zarża w Kam-
panij, natychmiast całą Chińską Kawaleryą
przymusza do ucieczki (1). Otóż Serajo-
we Wojaki!!

Zamiast tyrańskiemu więzieniu ko-
biet, miał raczyć filozofski Mandaryn czę-
ścią Geograficznemu położeniu i odległo-
ści Chińskiego Państwa od wojennych Na-

(1) *Les Tartares disent en se moquant, qu'un
de leurs chevaux qui hennit, est capable de
mettre en fuite toute la Cavalerie Chinoise.
(Voyageur François par M. Delaporte, Tom.
5. pag: 275)*

rolow, częścią ostrożności w niepuszczaniu
 Cudzoziemców w głąb swoich krajów,
 przypisać jego odwieczną trwałość. Miał
 sobie przyletnie wspomnieć, że inni twar-
 dzi dla Kobiet Tatarowie, nie nazbyt da-
 wno już po dwa razy zawojowali Chiny;
 a mogłoby bardzo prawnie wnioskować,
 że ten Naród zbliżony do Europejczyków
 z zupełną ludzkością traktujących Kobie-
 ty, byłby od wielu lat zginął. Tak jest,
 bardzo prawny i najnaturalniejszy wnio-
 sek płynący wprost ze źródeł Dyalektyki,
 która zapewnia, iż *kto może więcej, może
 i mniej*. Mogli Europejczycy Rusini
 podbić tylu Tatarów pogranicow Chinskiej
 siły, daleko więc łatwiej podbiliiby Chiny
 gdyby je mieli bliższe.

Co za paste marzenia zagorzałego Re-
 formatora! Zgłanie Europa, padnie Ofiarą,
 stanie się łupem brawury strasznych i
 potężnych Sasiałow, jeżeli po Oryentalne-
 mu nie zamknie swoich Kobiet
 Musiał ten Człowiek nigdy nie rozpatrzyć
 się w ziemskich wieków Historii; bo
 przecież byłby wyczytał jak wiele już ra-
 zy to Egypcyanie, to Grecy, to Rzymi-

nie, to nawet Chrześcianie, miano wolność Żon swoich podbijali Persya najgorliwszą między Wschodniemi Narodami Obserwantkę Serajowych rygorów. Musi on przyleć być nazbyt ciemny względem dzisiejszego stanu Otomańskięj równie praw kobiecego więzienia przestrzegającęj Potencyi, bo inaczej widziałby na co cały Świat polityczny w Słońcu południowem pogląda, że ta biedna Potencya samęj tylko grzeczności; albo mówiąc po rzetelnemu, samęj niezgodzie Europejskich Monarchów winna dotychczasowe istnienie już od dawności chwieięcęj się Tronu. Sam jeden Francuzki Napoleon dowiodł w Egipcie, iż dosyć łatwo byłby obalił go do szczętu, gdyby mu tego honoru nie byli zazdrościli Sąsiedzi.

Tu widzi kto ma oczy, jak dalece dzikie, czcze, bezzasadne, i bezwnioskowe naszego romansowego Mandaryna przeciw kobietom Europejskim zapędy. Jeżeli sobie zyczył doprawdy reformatować zdemoralizowane Chrześcijańskie Narody, trzeba je było oś solistycznych panującęj naturalizmu lekcyów, do Ewangelicznych

Chrystusa, nie do Pogańskich Konfucyusza odesłać. Trzeba im było przedstawić świątobliwe Chrześcijaństwo między Azyatów i Afrykanów zamieszanego obyczajności przykład, nie do bałwochwalskich i Muzułmańskich na'ogów małpowania namawiać. Trzeba było zawołać na nasze Europejskie Kobiety: Może nie widziałyście lub przepomniły zachowania bogobojnych Prababek; powdziejcie więc między niewierne ludy, a przypatrzcie się waszym cnotliwym Siostron. Nie zamykają ich tam Męzowie, bo mając tylko po jednę, kochając je jak *Chrystus* swój *Łościot* (1. Thes. 5.), i znając charakter ich sumienia, równie lub więcej niż sobie samym wierzą. A przecież te wasze Chrześcijańskie Siostry, przez wzgląd na Ewangeliją samowolnie ukrywają się w domu, żeby niczyjemu oku nie podały okazji zgorszenia; przecie nie tylko na Ulicy i w Kościele podług rady Apostoła (1. Corinth: 11.) twarz zasłaniają, lecz nawet oddzieleni drzwiami wchodząc przed Ołtarz, zagusta kratą nakształt Zakonnice chowają się przed Męszczyznami. Tu zważmy nawia

sowo, że czego przez wszeleczniczą zelowość swych niewolników kobiecizny, dla większego ich zaślepienia w cielskości, po tyranisku między niewiernymi duszami dokazuje diabeł, to samo Duch Ewangeliczny słodko i łagodnie sprawuje w sercach prawdziwych Chrześcian, dla ich zachowania w Czystości.

Szczególniejszy jakiś sposób myślenia naszego Romanisty. Politykując on niby z Chrześcijańską Religiją, uznaje za wielkiego białamutę sławnego Naczelnika jey burzycielów Woltera (kart: 26. i t. d.) a przecie słowo w słowo powtarza za tym białamutem szalbierski panegyryk dla Chińskiego Narodu: Ah! co to za mądry, co za światły, co za cnotliwy i poleśny Naród! On tylko sam ma prawo sądenia reszty Świata, i z jego jak Cywilnego tak Moralnego kodexa, miałyby wszystkie Ludy formować swe rozumy... Tak białął niegdy Wolter, tak za nim po Jakowsku repetuje Mandaryn. Ale ja nie myślę repetować co odpowiedzieli pierwszemu Religijni Pisarze zbijając jego bezczelne kłamstwa, żeby uniknąć

ła defektu nudnego wielomówstwa drugiego. Niech sobie odczyta Mandaryn DySSERTACYE ciągnięte z naocznego świadectwa rzetelnych Wojażerów, nauczysz się tam, że Chinczykowie przy swoim wrodzonym do sztuk i wynalazków dowcipie ani Fizyki, ani Metalizyki, ani Matematycznój teoryi żadnych do dziś dnia nie mają wyobrażeń. Praktykę Astronomiczną, którą wziętą po Naddziadach w sukcesy si zdawali się rozumieć, tak niedołężną znaleźli między niemi Jezuici, że godziny ordynaryjnego zaćmienia nie umieli wywrożyć. Gdyżas ciz Jezuici chcąc z biegiem Słońca pogodzić fałszywy ich Kalendarz, odcieśli w nim przybyszowy Miesiąc, nie mogło pomieścić się w głowach tamiecznych Mędrców, gdzie tén Miesiąc schowano, i ciekawie pytali, kiedy znowu powróci. (2.)

Ku poparciu Opinii naszego Mandaryna o nadzwyczajnéj Chińskich Filozo-

(2) *Ces gens sont encore si ignorans en Astronomie, que les Missionnaires ayant corrigé leur Calendrier et retranché de l'année cou-*

fów Oświacie, może jeszcze posłużyć i ona zabawna Dysputacya odbyta w Roku 1744. między Rossyiskim Poselstwem i Chińskim Lamą jadącemi wraz do Pekina: „Dnia 9. „Października (mówi Łancuz Wojazer Sekretarz rzeczzonego Poselstwa) złączył się „z nami Lama depulowany do Dworu „Pekińskiego, i wnosiliśmy równie z si. „gury jak ze Świty, że był Człowiekiem „wysokiego znaczenia. Tón przestraszo- „ny lekkim trzęsieniem Ziemi, pyta nas „cobyśmy o takim fenomenie sądzili; od- „powiedzieliśmy, iż jest skutkiem pod- „ziemnych ogniów. Nie kontent Lama „z naszego tłumaczenia otwiera nam po „swojemu sekret Natury mówiąc: Ufor- „mowawszy Bóg ziemską kulę oparł ją na „grzbiecie potężnéj zaby; przelo za każdą „razą, gdy ta gadzina lbem trząśnie albo

ran'te un mois intercalaire, ils ne pouvoient comprendre ce que ce mois étoit devenu. De graves Mandarins se demandoient les uns aux autres en quel lieu on l'avoit mis en reserve, et quand il reparoitroit. (Le Voyageur... Tom: 5. pag. 105.)

„wyciągnie nogi, porusza leżącą na sobie
„część ziemi. „ (3.)

Cnota Chinczyków zasadzona w Uczonych i Mignatach na Ateizmie, a w społeczeństwie częścią na głupiey wierze o przechodzeniu Duszy ludzkiey w bydła i rośliny, częścią na basniach Alkoranu, łatwo domyślić się jakiego jest gatunku. Dosyć powiedzieć że bez naruszenia téy Cnoty, wolno kraść i na każdy sposób podeysć, oszukać, zdradzić bliźniego. Wolno nawet (podobnie jak u nas w Europie ze szczeni-

(3) *Le 9 un Lama Député a la Cour de Peking se joignit à notre compagnie et nous jugea-
mes à son habillement et à sa suite, que
c'étoit un homme d'une grande considération.
Il paroissoit encore tout effrayé d'un léger
tremblement de terre qui venoit d'arriver, et
il nous demanda ce que nous pensions de ce
phenomene. Nous l'attribuames à des jeux sou-
terreins. Mais peu content de notre expli-
cation il nous dit que lorsque Licca eil for-
mé notre globe, il le posa sur le dos d'une
grosse grenouille, et que toutes les fois que
cet animal secoue sa tête ou alonge ses jam-
bes, il fait trembler la partie de la terre
qui est dessus (Id. ibid: pag 391.)*

tami i kociętami robią oszczędni Gospodarze), własne swe działki publicznie rzucać w rzekę, skoro ich liczba ciąży domową ekonomikę.

Chcąc mówić o polorze i gęście niższej klasy tego przechwalonego Narodu, nie śmiem tłumaczyć się w rodowitym języku, przez obawę, żeby która z Sióstr moich Włoszek, których znam delikatność żołądka, nie omdlała ze zgrozy.... Zostawię więc Anegdotę w texcie Francuskim wyżej pomienionego Wojazera piszącego na co patrzył w Pekinie. (4.) Ta Anegdota posłuży za skazówkę jak ludzkie czułości Chińskich bogaczów z jednej, tak z drugiej strony Nacyonalnego smaku ubogiego pospolstwa.

(4) *Comme je traversois une petite place, je vis un mendiant qui cherchoit de la vermine dans ses habits, et la mangeoit, et j'appris que c'etoit la coutume parmi les gens de cette espece. Lorsqu'un Chinois et un Tartare se prennent de paroles, ce dernier traite son adversaire de mangeur de poux. (Id ibid: pag: 421)*

Przenosząc nad wszystkie Europejskie rozumy Chińskich Mędrców Oświatę łącznie ze swoim Kolegą Tatarzyneim romansowy Mandaryn, powinien był przynajmniej pominąć na utarte Łacinników przysłowie: *Mendacem oportet esse memorem*, szalbierzowi trzeba dobrej pamięci. Tem czasem wymieniwszy on (kart: 24.) i mądrych i głupich Pisarzy naszych stosownie do swojego kaprysu, zapędza się (kart: 25.) aż do bluźnierskiéy przeciw nieczosadkowi Boga Chińskiego *Tien* protestacyi, łażąc mu. iż nie jego *Ziandkow*, lecz *Zachodnie Narody* takimi *Put-bogami* obdarzył. Proszę to pokleić z entuzyastycznymi wykrzykami dla jekł ysiś najwyższy i nieporównany Chińskich Geniuszów mądrości, z którymi tén bezkonsekwencyjny Panegyrysta w całej reszcie swego **Dziółka** wyjeżdża!

Na wyjaśnienie niedorzeczności Proiectwa dotyczącego zgubę Europy, ukończywszy moją z Mandaryneim rozprawę, winnem tu ostrzedz Czytelnika, że w téj materyi o same tylko okoliczności, nie o istotę między nami zatargu. Fałsz jest

żeby niezamykanie Kobiety miało ściągnąć na Europę upadek, to jedna; taksz żeby tén upadek miała zrzadzić mniemana walka Narodów zamykających Kobiety, to druga okoliczność rzeczzonego Proroctwa. Ale jego istota czyli los okropný nieszczęśliwości wiszący nad Europą z przyczyny panującego w niéy i codzién widocznié tryumfującego filozofizmu, tak pewny u mnie, jak Ewangelia. Jeżeli kto pretenduje dowodów, czuję się dosć mocną choć tylko ile Filozofka nie Chrześciana, jednym Argumentem wykazać niewzruszoną mego zdania rzetelność. Religja jest bazą na której istotnie opiera się Moralność, tén samém całe dobro ludzkiego Spółeczeństwa: tak woła rozum, tak wewnętrzne czucie powtarza, tak dyktuje odwieczne doświadczenie. Tę Religję psuje, burzy, niweczy dzisiejszy filozofizm, a na jéy rozwalinach wznosi najwyższéj, nayszaleńszéj i od początku Świata nie praktykowanéj bezbożności budowę, idzie za tén z natury że w krótkce musi upaść Moralność, w krótkce muszą się rozwiązać Spółeczeństwa, wkrótkce nay-

okropniejsza Anarchia, której przykład
nie dawno widzieliśmy we Francyi,
musi ogarnąć i spustoszyć Europę. —
W tym tonie gdyby Kobiety nasz Anta-
gonista Mandaryn był ułożył swą wróż-
bę, nazwałabym go prawdziwym filozof-
skim Prorokiem.

K O N I E C.

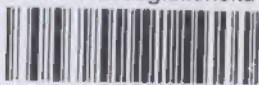
1820. Stycznia 19.

Wolno drukować,

BOHUSZ.

T
l
v
o
ic
a
sz
ta
w
si
ro

Biblioteka Jagiellońska



stdr0028995

